Nr. 184. PIĄTEK 13. SIERPNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości dozwolił radcy sądu krajowego w Rzeszowie, Janowi Danieckiemu, na własne jego żądanie, przenieść się w tym samym charakterze do sądu obwodowego w Tarnowie a sędziego powiatowego w Dobczycach, Stanisława Szpora, mianował radcą sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 13. sierpnia.

Bardzo korzystne daty o stanie stosunków skarbowych w Węgrzech z upływem drugiego kwartału b. r. dopełniają miary pomyślnych widoków, wśród których gabinet Wenckheim-Tisza przystępuje do wielkiego dzieła regeneracyjnego. Znaczna część zasługi za te korzystne daty należy się wprawdzie Ghyczemu, ale ten skromny mąż stanu nie upomni się o to i będzie szczęśliwy, jeżeli tylko sejm węgierski znajdzie w tem otuchę i zachętę do powolności dla projektów rządowych. Także i dla Przedlitawii nie są obojętne te daty ze względu na będące w toku rokowania o układ handlowo-cłowy. Węgrzy przekonawszy się, że nie są tak biedni i blizcy zupełnego rozstroju finansów jak mniemali z początku odstąpią może od niektórych nieuzasadnionych pretensyi. Nie chcemy tem bynajmniej dać do zrozumienia, jakoby dotąd Węgrzy wymagali od Przedlitawii prezentów z powodu niepomyślnego stanu własnych finansów. Wyobrażali oni sobie tylko położenie w nadto ponurem świetle i dlatego tak gorączkowo chwytali się wszelkich pozorów słuszności, od których przy spokojniejszym rozbiorze może już wkrótce sami odstąpią.

W Niemczech sensacyę sprawia wiadomość, że zarząd wojskowy wymagać będzie od parlamentu daleko więcej milionów niż w roku ubiegłym. Jeżeli tak jest istotnie, to już dzisiaj nie wątpimy, że żądanie to zostanie w całości uwzględnionem, chociażby już jutro na całej linii dziennikarstwa liberalnego miała być wypowiedzianą stanowcza walka ministrowi wojny. Wszakże przy pierwszem znaczniejszem podwyższeniu budżetu wojskowego stronnictwo stawiało opór wszelkiemi siłami a przecież ustąpiło zupełnie, gdy Moltke w pamiętnej mowie wyrzekł te słowa: Co Niemcy zdobyły w jednym roku na Francyi, tego muszą bronić lat 50 z żelazem w ręku! Jeżeli dawniej słowa te zagłuszyły wszelkie nawoływania do oszczędności, to dziś tem mniej można myśleć o oporze, bo Francya mimo rozterek wewnętrznych bynajmniej nie spoczywała na polu wszechstronnej i szybkiej reorganizacyi wojskowej.

Ciężko zgrzeszyły wobec rozumnej polityki te liberalne organa niemieckie a właściwie pruskie, które po zwycięztwie wyborczem ultramontanów bawarskich chciały ich zteroryzować groźbą, że Bawaryę może spotkać los innych państw niemieckich anektowanych w r. 1866 przez Prusy. Była to groźba nierozważna, nawet niedorzeczna a w skutkach swoich najszkodliwsza dla sprawy liberalnej. Trzeba było wielkiej naiwności, ażeby przypuszczać można, że stronnictwo patryotów bawarskich da się zterroryzować podobną groźbą, której wykonanie nie da się pomyśleć bez najniebezpieczniejszych zawikłań. Gdyby nie powszechnie znana niezręczność liberalnej prasy pruskiej, bylibyśmy gotowi przypuścić, że groźba ta inspirowaną była przez samych patryotów bawarskich. Jest ona bowiem dla nich niezmiernie ważnym i dogodnym środkiem agitacyjnym. Już dziś mówią na pewne, że zaraz na początku sesyi parlamentarnej dr. Jörg albo inny wybitniejszy członek stronnictwa patryotów wniesie interpelacyę do rządu, czy znane mu są powtarzające się groźby i zapowiadane ustawicznie zamachy na samodzielność państwową Bawaryi, czy ma dostateczną podstawę do zupełnego lekceważenia tych gróźb a ewentualnie czy jest skłonnym postarać się o środki, któreby lepiej zabezpieczały samodzielność Bawaryi niż traktaty wersalskie. Można sobie wyobrazić, jak silne wrażenie sprawiłaby podobna interpelacya na ludzie bawarskim, który nieda się wprawdzie nakłonić do dążności separatystycznych ale posiada wysoko rozwinięte poczucie dynastyczne i w obronie zagrożonego tronu ulubionej dynastyi swojej gotów jest stanąć do walki z najpotężniejszym przeciwnikiem. Dopóki stronnictwo patryotów bawarskich jest tylko odłamem stronnictwa ultramontańskiego Niemiec, dotąd walka z nim była łatwą dla tryumfujących zwolenników liberalizmu. Niezręcznej prasie powiodło się doprowadzić do tego, że patryoci bawarscy mogą się uważać nietylko za prosty odłam stronnictwa ultramontańskiego lecz za wytrwałych obrońców bawarskiego tronu i państwowej samodzielności Bawaryi. Jeszcze jeden fatalny skutek wyniknie z tej groźby berlińskiej. Patryoci mają większość dwóch głosów i mogą unieważnić wiele wątpliwych wyborów, w których zwyciężyli kandydaci liberalni. Dopóki walka stronnictw toczyła się wyłącznie na tle stosunków kościelno-politycznych, posłowie pozbawieni mandatów mieli wszelką szansę odzyskania takowych. Dziś zaś przy uzupełniających wyborach, patryoci zapewne tak pokierują agitacyę, że kandydaci liberalni przedstawieni zostaną jako ludzie obojętni na samodzielność Bawaryi i panowanie dynastyi bawarskiej. Pod naciskiem takiego środka agitacyjnego uzupełniające wybory musiałyby wypaść najniepomyślniej dla liberalnych kandydatów.

Powrót księcia Milana z Wiednia do Belgradu przypada w porę bardzo ważną, bo w chwili przygotowań do powszechnych wyborów. Pierwszą oznaką powitania będzie wdzięczność ogólna za to, że dzięki księciu Milanowi, wkrótce zawita do Belgradu i zasiędzie na tronie książęcym młoda i urocza księżna Natalia. Było to zawsze najgorętszem życzeniem Serbów, ażeby ks. Milan wybrał sobie jak najprędzej towarzyszkę życia, i utrwalił panowanie Obrenowiczów. Książę uczynił zadość temu życzeniu i to w porze najstosowniejszej, bo w przededniu wyborów do skupczyny. Zaręczyny i ostatnia podróż księcia po kraju spotęguje u ogółu obywateli sympatyę i przywiązanie do dynastyi. Ale ztąd nie wynika jeszcze, że rząd ma zabezpieczone zwycięztwo przy wyborach. Jak poprzednia skupczyna przy odczytaniu aktu, którym rozwiązaną została, zawołała jednogłośnie i z zapałem: niech żyje książę, tak samo i przy dzisiejszych wyborach ludność Serbii stanie z okrzykiem: niech żyje książę! do urny wyborczej, a mimo to może wybrać posłów wcale niepożądanych dla ministerstwa. Nie trzeba się łudzić pod tym względem, bo przywiązanie do księcia potrafią Serbowie pogodzić z niechęcią do umiarkowanej polityki dzisiejszego rządu. W innej porze, przed wybuchem powstania hercegowińskiego, wielkoserbskie mrzonki nie miały za sobą tak skutecznego środka agitacyjnego jak dzisiaj. Nieda się bowiem zaprzeczyć, że strzały padające w Hercegowinie, poruszają w Belgradzie nawet umysły nie skore do lekkomyślnych porywów, oceniające stan rzeczy rozważnie i praktycznie. Na wyborców wpływają skrajne żywioły najrozmaitszemi sposobami, a nawet przedstawiają im, że książę Milan chętnie stanąłby w obronie Hercegowińców, ale względy dyplomatyczne nie pozwalają mu uczynić tego, dopóki nie będzie mógł zasłonić się przed Europą niepowstrzymanym naciskiem skrajnej większości w skupczynie. Spodziewać się należy, że rząd wpadnie na trop autorów takiego po-

LUDZIE I PTAKI

Obrazek obyczajowy.

Każdy mieszkaniec wielkiego miasta ma zawsze jakieś ulubione miejsce, ku któremu w chwilach wolnych od pracy zwykł kierować swoje kroki, aby tam podumać, lub nasycić wzrok widokiem wdzięcznych przedmiotów, które przyroda lub sztuka przygotowały dla miłośników piękna, lub dla amatorów nowości.

Ludzie obarczeni smutkiem lub zajęci pracą umysłową, lubią miejsca najmniej uczęszczane, odpowiadające ich moralnemu usposobieniu. Nęci ich zawsze jakieś architektoniczne cacko, które pokochali, jakiś narodowy pomnik, lub ogród publiczny odziany w wiosenne szaty, gdzie naokoło bijących w górę brylantowemi snopami wodotrysków, igrają wesoło roje różowych jak kwiatki dziewczątek i chłopczyków. Inni, których umysł rozmotylony szuka ciągle nowego przedmiotu, aby na nim spocząć i ukoić gorączkę wewnętrznej czczości — szukają zgiełku, tłumu, i lubią siadywać w miejscach, gdzie najwięcej krzyżuje się powozów i konnych gentlemenów — i gdzie płeć piękna, *à la grande satisfaction des couturiers*, dopełnia obowiązku zamiatacza ulic, długiemi ogonami swoich sukień — widowisko, na które mężowie tych dam spoglądają zwykle z pewną melancholią.

Anglicy idą oglądać w menażeryach drapieżne zwierzęta, w godzinach kiedy im dają jeść. Widok lwów i tygrysów pochłaniających żarłocznie ogromne kawały mięsa, jest dla nich rzeczą nader miłą, *cela les met en appetit*. Złotowłose ich małżonki i córki, dają pierwszeństwo małpom. Zwierzęta te są często bardzo *schocking* w swoich zabawach; nie przeszkadza to jednak skromnym córom Albionu, przypatrywać się im (często przez parę godzin) z największem upodobaniem.

Im większe miasto, tem więcej jest do wyboru.

Ze wszystkich stołecznych grodów Europy Paryż przedstawia pod tym względem największą obfitość, z dodatkiem dogodności. Gdyż w najpiękniejszej swojej dzielnicy i w promieniu skupionym, mieści tak wielką ilość gmachów, pomników, ogrodów, placów publicznych zgiełkliwych i cichych, że każdy zadowolić tu może swój gust, małym kosztem i bez trudu.

Najciekawszym pod wielu względami ze wszystkich punktów Paryża, służących za cel przechadzki, jest ogród Tuileryjski. Za czasów Napoleona III., był on staranie utrzymywany. Sztuka i przyroda pobratane z sobą, witały tam zawsze gości godowem obliczem. Obok cudnych parterów płonących barwami tęczy, które służyły za szlaki trawnikom, piękne, marmurowe posągi, na pozór nieme, przemawiały do artystów i poetów: Perykles opowiadał dzieje swego wieku — Fidiasz przypominał artystom stracony ideał sztuki — konający Spartakus dawał do myślenia ubogim i bogatym. Ogródek małego Napoleonka odcięty od reszty ogrodu fossą i drutowanym płotem, wyglądał jak świeża oaza. Sędziwe kasztany zapraszały przechodniów pod cień swoich szmaragdowych wachlarzy — a widok poważnych murów pałacu przypominające ubiegłe wieki, budził do dumania o minionych i przyszłych czasach.

Ogród ten, nie mógł być także obojętnym dla naturalistów, z powodu zawiązanych stosunków między skrzydlatymi jego mieszkańcami i dwojgiem staruszków różnej płci, przychodzących tam co ranka dla przepędzenia chwil kilku w miłem towarzystwie wróbli i dzikich gołębi, zlatujących się ze wszystkich stron na ich przybycie. Wiadomo każdemu myśliwemu, że nie ma ostrożniejszego ptaka nad grzywacza. Kolonja jednak tych ptaków osiedlona w Tuileryjskim ogrodzie, doprowadzona została przez ową damę i jej towarzysza do tak wysokiej cywilizacyi, że gołębie nietylko przychodziły im do rąk, ale siadały na ramionach, lub na podanym palcu i brały z ust podawaną żywność.

Dla czego, z wielu tysięcy osób uczęszczających do ogrodu i próbujących bratania się z ptakami, dwie tylko miały nad nimi pełną władzę, jest to kwestya zasługująca na uwagę — podaję ją więc badaniu psychologów, gdyż widocznie jest ona z ich dziedziny.

Nic prawdziwszego jak francuzkie przysłowie: *Il ne faut jurer de rien.* Sprawdziłem je na sobie z powodu tych dzikich gołębi.

Nigdy niczego w życiu nie zazdrościłem nikomu, i zdało mi się że to niskie uczucie nie ugryzie mnie nigdy w serce. Stało się jednak inaczej.

W owych czasach kiedy uczęszczałem do Tuileryjskiego ogrodu, byłem pod wpływem napadów hypochondrycznych, które oddalały mnie od ludzi, a zbliżały do przyrody.

Widok tych dwojga staruszków, zaszczyconych tak czułą przyjaźnią gołębi, obudził we mnie żądzę pozyskania takiegoż faworu. Ile więc razy przychodziłem do ogrodu, kieszenie moje były zawsze pełne doskonałych bułeczek, które rozdrobiwszy rzucałem przechadzającym się po trawnikach gołębiom. Uczty tego rodzaju nie były dla nich nowością, gdyż liczba aspirantów do ich przyjaźni powiększała się z każdym dniem. Nie pogardzały więc mojemi darami: wszystkie łakocie przynoszone im przezemnie, zjadane były zawsze aż do najmniejszej okruszyny, ale żaden z tych ptaków, nie tylko nie usiadł na mojem ramieniu, ale nie zbliżył się nawet do rąk. Przyjmowały one moje zabiegi i usługi z protekcyonalną, pańską swobodą, jako daninę im należną, zachowując zawsze względem mnie arystokratyczną manierę.

Pewnego razu przyniosłem im lukrowane ciasteczka i rzucałem po kawałeczku coraz bliżej siebie. Z miny ich widać było, że smakowały w tych słodyczach, gdyż po spożyciu każdego nowego kawałka, przechylały główki to na prawo, to na lewo, a były tak blisko mnie, że mogłem dojrzeć wyraźnie jasne obrączki ich żywych oczek. Patrzyły na mnie z zadowoleniem, a razem z pewnym wyrazem zdziwienia, jak gdyby chciały powiedzieć:

— Źleśmy cię osądzili; ale kiedy tak, to dobrze — *continuez...*

Zachęcony tą niezwykłą uprzejmością, wyciągnąłem ku najbliższemu prawą rękę nastawiając palec, a lewą, która była pełna słodkich okruszyn, wabiłem go do siebie. W tem niespodzianie nadchodzi ów staruszek, o którym wspomniałem, i zatrzymuje się o kilkadziesiąt kroków odemnie, przy płotku opasującym trawnik. Skoro ujrzały go gołębie, zerwały się w tejże samej chwili całem stadem, i obsiadły go jak snop zboża. To lekceważenie przyjaźni mojej przez gołębie, objawione w sposób tak impertynencki, podrażniło moją miłość własną — zbliżyłem się więc do staruszka aby obaczyć jaki był rodzaj pożywienia, które im dawał.

Był to po prostu chleb bardzo pośledniego gatunku, a nawet nieświeży. Zgorszony brakiem inteligencyi tych ptaków, machnąłem gniewnie ręką. Gołębie przerażone tym giestem, pierzchły w jednej chwili i pousiadały na drzewach. Staruszek obejrzał się... a spostrzegłszy mnie tuż obok siebie, rzekł z pewną niechęcią:

— Przestraszyłeś pan moje ptaki...

Dochodząc do środkowej bramy ogrodu, od strony ulicy Rivoli, zatrzymałem się chwilkę i spojrzałem w stronę gdziem go

mysłu agitacyjnego, który bardzo łatwo szerzy obałamucenie a niezgodnym jest zupełnie z rzeczywistem usposobieniem księcia. Nie grozi wprawdzie obawa, ażeby nawet przy pomocy takich bezkarnie używanych środków agitacyjnych, większość przyszłej skupczyny składała się z żywiołów skrajnych i gotowych do rozpoczęcia walki z Turcyą, ale już to byłoby rzeczą smutną dla Serbii, jeżeliby skład przyszłej skupczyny nie różnił się znacznie na korzyść rządu od składu poprzedniej.

Stronnictwo przewrotowe, które z powodu wypadków hercegowińskich chciałoby koniecznie wywołać krucyatę europejską przeciw Turcyi, nie szczędzi pracy i trudu, a trzeba przyznać, że dla poparcia swoich dążności, używa bardzo zręcznych środków agitacyjnych. Stronnictwo to jest pewne, że zbawiłoby Chrześcian tureckich, jeżeliby tylko powiodło mu się wywołać konflagracyę na Wschodzie. Taka zaś konflagracya wybuchłaby jego zdaniem niechybnie w razie najmniejszego naruszenia neutralności ze strony Serbii lub Czarnogóry. Owoż z tego powodu Serbia i Czarnogórcy są w tej chwili przedmiotem nieustannych wiadomości senzacyjnych. Skoro nie pomogły szumne nawoływania do niesienia pomocy „uciemiężonym braciom słowiańskim“, stronnictwo przewrotowe chwyciło się innego sposobu. Grozi bowiem książętom Serbii i Czarnogóry, że w razie gdyby dłużej patrzali obojętnie na rozlew krwi w Hercegowinie, ludność straci dla nich wszelką sympatyę i patrzeć będzie także obojętnie na upadek ich panowania. Z daleka groźby te wyglądają strasznie, ale celu nie osiągną. Ani Serbia ani Czarnogóra nie jest Francyą, której bez utraty niepodległości wypadki pozwoliły kilka razy obalać trony i dynastye. Ludność Serbii i Czarnogóry jest dość dojrzałą, ażeby uznała, że podkopując tron swoich książąt pracowałaby tylko nad zgubą kraju. Mrzonki wielko-serbskie są wprawdzie bardzo ponętne, ale narażanie własnej niepodległości na zgubę, byłoby przecież stawką nadto wysoką.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Pierwsza publiczna ustna rozprawa przed sądem polubownym dla spraw wynikłych z przesyłek frachtowych na kolejach żelaznych lub statkach parowych odbyła się w Wiedniu dnia 12. b. m. w sali niższo-austryackiej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prezesa, adwokata dr. Trembla.

— W węgierskiem ministerstwie spraw wewnętrznych wypracowano — jak donosi *Hon* — dwa projekty ustaw. Jeden projekt tyczy się ukonstytuowania gmin na przestrzeni „Puszta“ a drugi projekt tyczy się spraw sanitarnych. — Węgierski minister handlu upraszał ministra skarbu, ażeby do komisyi obradującej nad ustawą górniczą wysłał kilku członków Minister skarbu przystał na tę propozycyę i wysłał radcę br. Splenyi, dyrektora hut górniczych i radców pp. Gombossy'ego i Stolla

— W Budzie odbyło się dnia 7. bm. zgromadzenie ludowe, na którem uchwalono wystosować do rządu węgierskiego kilka zażaleń ze strony ludności tego miasa. Buda bowiem jest tego zdania, że od chwili połączenia z Pesztem jest ona po macoszemu traktowaną i że przez ustawiczne przenoszenie urzędów i zakładów publicznych do Pesztu, ponosi olbrzymie materyalne szkody. Ponieważ w czasach ostatnich postanowiono przenieść ministerstwo wyznań i ministerstwo honwedów z Budy do Pesztu przeto postanowiła ludność założyć weto przeciw temu postanowieniu. Zgromadzenie wybrało komitet z poważanych obywateli, który ma się zastanowić nad zażaleniami mieszkańców Budy i przedłożyć te zażalenia rządowi.

Niemcy. *Frankfurter Ztg* pisze: Sąd uznał w sprawie przymusowego złożenia świadectwa przez Sonnemanna, tyczącego się korespondencyi (Z) z Gera i obu artykułów inkryminowanych, że sprawa co do listu z Gera upada ze względu na uchwałę sądu z d. 6. Sierpnia w procesie Dr. Sterna; co się zaś tyczy dwóch wymienionych artykułów, dano Sonnemannowi termin do 14go b. m. dla złożenia zeznania.

— Bawarskie ministerstwo wyznań odmówiło swego współudziału w urządzeniu uroczystości kościelnych w Palatynacie na obchód rocznicy sedańskiej. Reskrypt ministeryalny odwołuje się na okoliczność, że dotychczas w żadnem niemieckiem państwie związkowem nie uznano obchodu sedańskiego za uroczystość krajową. Jeżeli która z gmin chce z obchodem sedańskim połączyć uroczystość kościelną, winna w myśl §. 79 dodatku do konstytucyi postarać się o specyalne pozwolenie króla. *„Das klingt ja Recht patriotisch“* — dodaje *Deutsche Ztg*, z której bierzemy powyższą wiadomość.

— *Polit. Corresp.* donosi z Berlina, że rozprawy nad niemiecką ordynacyą wojskową nie idą tak gładko, jak się spodziewano. Trudności pochodzą głównie stąd, że wniesiono wiele artykułów dodatkowych, co do których porozumienie idzie oporem. Co do wojennego budżetu niemieckiego, który ma być przedłożonym parlamentowi w najbliższej sessyi, można na pewne utrzymywać, że minister wojny nie będzie żądał przyzwolenia większego kredytu, lecz poprzestanie na sumie, uchwalonej na rok bieżący. Ztąd też nieuzasadnionemi są także pogłoski o grożącym niedoborze. Nadzwyczajne potrzeby armii są na długi czas pokryte w znacznej części francuzką kontrybucyą wojenną, a na budowle wojskowe leżą pieniądze w pogotowiu. Jest przeto rzeczą więcej niż prawdopodobną, że kwestya nowych podatków nie stanie przed parlamentem niemieckim, gdyż w przyszłym roku dochody i wydatki będą się równoważyć, a na przyszłe lata prawdopodobną jest nawet nadwyżka dochodów.

— Wedle doniesienia *Essener Volksztg* udał się biskup paderborński do Anglii, aby oszczędzić Hollandyi zawikłań z Niemcami.

Francya. *Univers* zadał sobie trud, zestawienia wszystkich depesz Agencyi Havasa o powstaniu w Hiszpanii począwszy od dnia 12. Kwietnia 1872. Z zestawienia tego wynika, że od czasu wybuchu powstania liczba Karlistów, którzy wedle depesz tejże agencyi zostali zabici, ranni lub do niewoli wzięci wynosi więcej niż 350.000. Gdyby *Univers* był sobie zadał pracę i zestawił także depesze dzienników karlistowskich o zwycięztwach Karlistów, byłby zapewne doszedł także do rezultatu, że Karliści równą a może jeszcze większą liczbę swoich nieprzyjaciół uczynili niezdolnymi do dalszej walki.

— Rada municypalna Paryża powzięła dnia 10. b. m. uchwałę, wedle której roboty architektoniczno dekoracyjne, które w przyszłości mają być wykonane kosztem miasta, nie mają służyć wyłącznie budynkom kościelnym, lecz głównie budynkom przeznaczonym na cele świeckie.

— Według najnowszego wykazu wynoszą dochody z podatków bezpośrednich za Lipiec o 8 milionów więcej, niż za ten sam peryod roku ubiegłego; za pierwsze siedm miesięcy o 53 milionów fr. więcej, niż w roku ubiegłym.

Anglia. Uroczystość O'Connela w Dublinie tak opisuje pewien nieprzychylny Irlandczykom korespondent niemiecki: „Obchód nie odbył się całkiem spokojnie. Od rana już zapełnione były wszystkie ulice uczestnikami obchodu, którzy chcieli przyłączyć się do processyi. Wszyscy przystrojeni byli w barwy zielone (kolor Irlandyi), lecz podczas gdy mężczyźni zadawalniali się zielonemi wstęgami i kokardami, kobiety ubrane były całkiem zielono: zielone suknie, zielone chustki, rękawiczki i buciki świadczyły o patryotyzmie pięknych Irlandek. Procesya wyszła z St. Stephensgreen i ciągnęła się dwie godziny do Sackville Street, gdzie miała być mowa uroczysta i gdzie statuę O'Connella ozdobić miano wieńcem laurowym. Liczbę uczestników processyi podają niektórzy na 40.000 inni na 200.000, (nasz telegram mówił o 350.000; *Red.*)

Amnesty Association, stowarzyszenie opieki nad uwięzionymi Fenianami, ze strony którego obawiano się wywołania zamieszek, nie pojawiło się na miejscu zbornem, chociaż dało znak życia wywieszeniem olbrzymich czarnych chorągwi na ulicach, któremi posuwał się pochód. Chorągwie nosiły napis: „Pamiętajcie o uwięzionych, którzy jęczą w kajdanach! Boże, zbaw Irlandyę!“ Członkowie *Association* odznaczali się białemi przepaskami na rękawach, na których wielkiemi czarnemi literami wypisane było słowo *Amnesty*. Gdy procesya znajdowała się już w połowie drogi, usiłowali członkowie stowarzyszenia wcisnąć się z jednej bocznej ulicy. Lecz złe wybrano miejsce; zostali odparci, po czem w liczbie kilku tysięcy podążyli na Sackville Street, gdzie procesya stanąć miała.

Za pojawieniem się lorda-majora na trybunie zaczęli krzyczeć: „Precz z whigami!“ i z chorągwiami swymi przybliżyli się aż pod samę trybunę. Lord-major usprawiedliwiał nieprzybycie lorda O'Hagana, który miał powiedzieć mowę uroczystą. Zaledwie skończył, ozwały się głośne wołania za Buttem i Sullivanem. Butt powiedział krótką mowę, w której wspomniał najprzód o O'Connellu a następnie podnosił demonstracyjny charakter uroczystości. Ludzie, którzy chcieli na uroczystości tej wycisnąć swoje piętno, widzą się zawiedzeni. Żadna potęga świata nie zdoła z uroczystości tej zrobić czegoś innego, jak wielką demonstracyę na rzecz iryjskiej narodowości. Namiętnie i bez ogródek mówił O'Connor Power; wybór lorda O'Hagana głównym mowcą nazwał on znieważeniem pamięci O'Connella. (O'Hagan uchodzi za zwolennika rządu.)

Wieczór odbyły się dwa bankiety uroczyste, jeden w sali przemysłowej, drugi w pałacu wystawy.

Na tem skończył się właściwy obchód, lecz uroczystości potrwają jeszcze kilka dni. Zapowiedziane są wielkie mityngi Homerulistów i Amnestyonistów, i należy się obawiać gwałtownego wybuchu namiętności.

Także w angielskich i szkockich miastach obchodzili Irlandczycy z wielką okazałością pamięć jednego z najsławniejszych swych ziomków.

— Na posiedzeniu Izby niższej parlamentu angielskiego przywódzca opozycyi, markiz **Hartington** poddał ostrej krytyce czynności gabinetu w ubiegającej sesyi. Mowę swą nawiązał Hartington do mowy Disraeli'ego mianej na bankiecie u lorda-majora w **Mausion-House**. Mowca przyznał, że gabinet przy uchwalaniu ustawy o stosunkach robotników postępował roztropnie i stanowczo, przypomniał jednak Izbie, że artykuł, stanowiący, iż złamanie kontraktu nie będzie nadal uważane za zbrodnię, przyszedł

---

zostawił. Wyobraź sobie łaskawy czytelniku moje upokorzenie. Staruszek stał na tem samem miejscu; dwa gołębie siedziały mu na ramionach, jeden po środku głowy, na łysinie, błyszczącej od słońca jak czaszka ze słoniowej kości, a inne trzepotały się u nóg jego. Drgnąłem zawiścią.

Zawiedziony tak srodze w miłości mojej dla tego niewdzięcznego ptactwa, przestałem chodzić do ogrodu.

Podczas wojny pruskiej nie byłem w Paryżu; wróciłem dopiero na początku Marca. W kilkanaście dni później nastała ohydna komuna. Przez cały ciąg tej rewolucyjnej burzy, nie zaszedłem także ani razu do mego ulubionego ogrodu.

Nazajutrz po wkroczeniu wojska do Paryża, Tuileryjski pałac otoczony krwawym wieńcem pożaru, zaświecił nagle w nocy olbrzymiemi kolumnami płomieni. Grzmot dział, przeraźliwy zgrzyt kartaczownic i łoskot ręcznej broni, podwajał grozę tej chwili. Zacięta walka skoncentrowana przez godzin kilka między dolną częścią bulwaru Malesherbes, a dworcem kolei zachodniej i kościołem Magdaleny, posuwała się coraz dalej ku Ratuszowi. Była to noc straszna!

Chociaż w takich chwilach niebezpiecznie jest znajdować się na ulicy, nie mogłem jednak dosiedzieć w domu i skoro dzień zaświtał, puściłem się ku Tuileryjskiemu pałacowi.

Na bulwarze Malesherbes, poniżej kościoła św. Augustyna aż do kościoła św. Magdaleny, pełno było trupów. Co krok to kałuża krwi. Grupy kobiet pod strażą żołnierzy przemykały się szybkim krokiem — najwięcej młodych — kule w karabinach zdawały się skakać z niecierpliwości, aby co prędzej przewiercić te serca. Było między kobietami dużo winnych; ale z pewnością znajdowało się także wiele i niewinnych. Był to widok trudny do opisania. Kobiety te wiedziały, że idą na śmierć; na twarzach ich jednak nie było najmniejszego śladu przerażenia — snać życie im obrzydło. Straszne to świadectwo przeciw tym, co doprowadzili społeczeństwo do tak krańcowych przepaści ducha.

Dotarłem bez przeszkody aż do Tuileryjskiego pałacu. Kłęby czarnego dymu wznosiły się ciężko nad murami gmachu; a gdzie niegdzie z po za tej żałobnej firanki wstęgi ogniowe wiały groźnie w powietrzu jak piekielne flagi. Przez okna wysuwały się długie czerwone języki płomienne i lizały okopcone mury.

Nie zapomnę nigdy wrażenia, jakiego doznałem patrząc na to straszne widowisko: pierś drżała mi od bolu; łzy mimowolnie rzucały się do oczów, a przed rozbudzonym duchem sięgającym w przyszłość, odsłaniały się straszniejsze jeszcze obrazy.

Spojrzałem na Tuileryjski ogród otworzony na przestrzał — wydał mi się cmentarzem. Nowe grupy więźniów, po kilku, po kilkunastu, postępowały spiesznie ku ulicy Rivoli.

Ponieważ nikt mnie o nic nie pytał, i przepuszczano mnie wszędzie swobodnie, ośmielony, posunąłem się wzdłuż ulicy Rivoli aż ku ratuszowi. W ogrodzie otaczającym wieżę Św. Jakuba, dwie ogromne jamy świeżo wykopane, czekały na pochłonięcie trupów, leżących stosami.

Kiedym spojrzał na ratusz, zabrakło mi tchu w piersi. Z tego architektonicznego cacka został tylko nagi skielet okopconych murów, a wiatr przez otwory drzwi i okien pędził fale dymu pomięszanego z iskrami.

Słysząc strzały od strony przedmieścia Św. Antoniego, nie śmiałem puszczać się dalej — najbezpieczniejszą drogą do powrotu, była taż sama ulica Rivoli. Doszedłszy do Palais Royal, dla skrócenia przebiegu, podążyłem małemi uliczkami ku bulwarom. Przy passażu Choiseul zatrzymany zostałem przez patrol i zaprowadzony na plac Véndome. Tam znowu okropne widowisko przedstawiło się oczom moim. Była to kupa świeżo rozstrzelanych komunistów obojej płci. Młode dziewczęta, starce, kobiety, leżały na purpurowym od krwi bruku. Przyprowadzono mnie do oficera. Powiedziałem mu otwarcie, co mnie popchnęło do wyjścia z domu, i dałem moją kartę wizytową, aby go przekonać, że nazwisko moje podane mu ustnie przed chwilą, nie było zmyślone. Dobry jakiś człowiek ten oficer — spojrzał mi boleśnie w oczy, podał rękę i kazał puścić wolno.

Ruchliwość Paryżan zatarła wkrótce ślady wojny domowej: odbudowano popalone domy, ponaprawiano uszkodzone. Miasto poczęło się ożywiać — piętno smutku i żałoby ustąpiło wkrótce z jego oblicza.

W roku 1873 — w trzy lata po owej scenie, która mnie spotkała w Tuileryjskim ogrodzie, przyszła mi chętka zajrzeć znowu do niego i obaczyć czy wypłoszone hukiem dział gołębie wróciły do swoich gniazd — i jak się im powodzi pod rządem Rzeczypospolitej?

Wszedłem do ogrodu od strony placu, de la Concorde. Stuletnie drzewa zasadzone po obu stronach głównej alei wiele ucierpiały; szczególnie od strony ulicy Rivoli. Wielka ilość chudych drzewek przesadzonych na miejsce starych kasztanów potrzaskanych kulami działowemi i bombami, przedstawiały taki sam uderzający kontrast, jaki widzimy między tutejszymi starymi weteranami, a młodem pokoleniem — pierwsi, choć ciężą na nich lata, są jeszcze pełni dzielności i życia — jednostki zaś drugiej kategoryi, w ogólności bez ducha, zużyte i zwiędłe przed czasem, wyglądają licho i mizernie.

Poszedłem dalej aby obejrzeć ogrodową florę — toż samo rozczarowanie: partery kwiatów, w porównaniu do dawnych, wyglądały jak tandetne łachmany pozawieszane w zrujnowanych magazynach, gdzie niegdyś wykwintne bławaty nęciły najobojętniejsze oko. Jedyny obrazek ożywiony, przedstawiały od strony ulicy Rivoli liczne grupy dzieci, które pod przewodnictwem matek i nianiek, odbywają tam codziennie swoje hece. Drobny ten ludek, wesoły i krzykliwy, wirował nieustannym ruchem jak roje różnobarwnych motyli.

Ponieważ jestem nieprzyjacielem wrzasku, skierowałem kroki moje ku przeciwległej stronie ogrodu, w nadziei spotkania tam moich skrzydlatych znajomych.

Ledwo postąpiłem kilka kroków, słyszę wielki hałas i spostrzegam z dala liczne zbiegowisko, w środku którego dwóch ludzi zdawało się odgrywać główną rolę, gdyż jeden drugiego trzymał za kołnierz, inni zaś byli tylko widzami. Nie tracąc więc czasu, spieszę w heroicznym zapale na ratunek pokrzywdzonemu. Kiedy dobiegłem, już jeden z nich leżał na ziemi — ten właśnie, którego wziąłem za niewinną ofiarę, a stary żołnierz, stróż ogrodu, w mundurze i cały w medalach, wyglądający jak cudowny obraz, trzymał go oburącz i potrząsał jak kukiełką. Zapytuję więc żołnierza o co rzecz idzie.

— Od dawna już, rzecze mi on, miałem na oku tego hultaja. Przychodził on tu codzień nęcić gołębie, tak samo jak ten stary jegomość i ta dama, których pan zapewne nieraz tu widziałeś. Tu westchnął, i dodał: Umarli oboje z głodu, podczas oblężenia — biedactwo!...

— Otóż, mówił dalej, gołębie zlatywały się do tego szubrawca z tem samem zaufaniem jak do tamtych, ale mnie zawsze coś szeptało do ucha: pilnuj tego filantropa. Raz, wzięła mnie chętka spojrzeć mu w oczy. Oho!... powiedziałem sobie, ta krogulcza fizys nic dobrego nie wróży — ten dobrodziej karmi gołębie nie dla ich dobra, ale na pieczyste — i od tej pory zacząłem czatować.

(Dokończenie nastąpi.)

do skutku dzięki zabiegom liberalnego Lowe'go a nie gabinetu. Zresztą nie załatwił rząd w sesyi bieżącej gruntownie żadnej sprawy, mającej ważniejsze znaczenie. Nie przywrócono żadnej zasady, nie rozwiązano żadnego problematu. Gabinet dzisiejszy podobnym jest do kongresu naukowego z prezydentem rady ministrów na czele. Projekt reformy ustawodawstwa sanitarnego jest kompilacyą istniejących ustaw partykularnych; ustawa o stosunkach robotników i ustawa o pomieszkaniach jest plagiatem ulepszeń zaprowadzonych przez gminy miast Glasgowa i Edinburga. Co się zaś tyczy ustawy o marynarce kupieckiej żaden historyk nie zaliczy jej do bardzo świetnych prac ustawodawstwa angielskiego; zasługa tej ustawy nie przypada gabinetowi lecz opozycyi. Mowca zaprzeczał stanowczo twierdzeniu Disraeli'ego, jakoby opozycya przeszkadzała pracom ustawodawczym w bieżącej sesyi; przeciwnie, opozycya popierała bardzo często rząd jak świadczy przeprowadzenie ustawy wyjątkowej w Irlandyi. Jeżeli wiele czasu upłynęło bezowocnie wina tego spoczywa w bezsilności gabinetu. W końcu krytykował mowca w sposób bardzo ostry i zgryźliwy postępowanie Disraeli'ego z parlamentem, i zakończył swą mowę uwagą, że sesya obecna upływa bez żadnych korzyści dla kraju.

Disraeli odpowiadając Hartingtonowi rzekł, że mowa jego podobną jest do odwrotu strategicznego, „przyczem dodał“ sarkastycznie, że nie jest w stanie krytykować postępowania Hartingtona, albowiem przywódzca opozycyi zgoła nic nie uczynił. Wykaz czynności opozycyi przedstawia kawałek niezapisanego papieru: opozycya nie próbowała niczego, nie udzieliła żadnych rad i nie rozwinęła żadnej polityki. Następnie odpowiadał Disraeli szczegółowo na zarzuty Hartingtona rozwodząc się długo i szeroko nad ustawą o marynarce handlowej i przedłożeniem w sprawie uszkodzonych i do żeglugi niezdatnych okrętów. Twierdził on dalej, że słowa Hartingtona, jakoby obecna sesya ubiegała bezowocnie dla kraju, nie mają żadnej podstawy; za kilka dni dowie się kraj z mowy tronowej, że w sesyi tej uchwalono bardzo wiele ważnych ustaw.

Włochy. W kościele *Św. Agata alla Suburra*, gdzie spoczywa serce wielkiego Irlandczyka O'Connella, i gdzie pamięć jego uczczono pomnikiem, odbyło się w stuletnią rocznicę urodzin O'Connella uroczyste nabożeństwo, w którem wzięło udział kilku kardynałów, wielu prałatów, duchownych i wychowańców kolegium irlandzkiego.

— W drugiej połowie września odbędzie się tajny konsystorz, na którym doręczonym zostanie kardynałowi-arcybiskupowi nowojorskiemu kapelusz kardynalski i sygnet, niemniej ogłoszone nazwiska pięciu na przedostatnim konsystorzu *in petto* mianowanych kardynałów i przyjęte do wiadomości nominacye kilku biskupów. Z dobrze poinformowanego źródła zapewniają również, że papież zamyśla mianować kardynałami kilku biskupów zagranicznych.

Rossya. Dzienniki rossyjskie zwracają baczną uwagę na wypadki hercegowińskie. *Russki Mir. Petersburgska Gazeta*, *Nowoje Wremia* i *Gołos* zamieściły obszerne artykuły, które wyrażają wprawdzie wielką sympatyę dla pokrewnego rodem i wiarą ludu hercegowińskiego, lecz z drugiej strony nie tają, że wśród obecnych stosunków powstanie nie doprowadzi prawdopodobnie do zamierzonego celu. Dzienniki wspomniane rozbierają przytem opłakany stan Turcyi i wyrażają przekonanie, że państwo tak skołatane, nawet przy najlepszej woli nie byłoby w stanie przedsięwziąć nic skutecznego dla ulepszenia stosunków wewnętrznych, zaczem prędzej lub później zadanie to przypadnie w udziale mocarstwom europejskim.

— Wiadomość telegraficza o powstaniu w Gruzyi sprawdza się. Wychodzący w Tyflisie *Kaukaz*, donosi, że 15. zeszłego miesiąca, wysłano oddział wojskowy pod dowództwem generała Cytowicza do Swonetyi, jednej z prowincyj Gruzyi, ponieważ w prowincyi tej wybuchł rokosz przeciwko władzom ustanowionym. Wojsko wysłano z Tyflisu nadzwyczajnym wojennym pociągiem. Szczegółów powstania nie znajdujemy dotąd jeszcze w gazetach rossyjskich.

— *Rassija garit!* (Rossya gore!) woła *Gołos* petersburski, nie ma bowiem dnia, aby nie doniesiono o kilku znaczniejszych pożarach na prowincyi. Astrachan, Bryańsk, Ekaterynosław, Carycyn, Kutais i wiele innych miast i miasteczek uległo klęsce pożaru w ciągu tego lata. Większe miasta były w zeszłym miesiącu kilkakrotnie podpalane jak n. p. Carycyn nad Wołgą, a często w jednym i tym samym dniu po kilka pożarów się zdarzało, jak n. p. w Moskwie. W mieście tem paliło się 26. Lipca naraz w sześciu miejscach.

— *Kronsztadzki Goniec* podaje wiadomość o rossyjskiej sile morskiej. I tak pancernych okrętów posiada Rossya 29, niepancernych 196, które uzbrojone są 521 działami. Objętość ich wynosi 171.401 ton, a siła 31.973 koni. Oficerów marynarki jest 1304, w tej liczbie 81 admirałów.

Turcya. (*O powstaniu hercogowińskiem*) pisze *Tages-Presse*: „Zapewniają nas, że powstanie w Hercogowinie żywo zajmuje uwagę trzech mocarstw północnych. Hr. Andrassy, który nie myśli na teraz opuszczać Wiednia, konferuje codziennie z ambasadorami Rossyi i Niemiec, a na konferencye te przybywa codziennie p. Nowików z Vöslau do Wiednia. Także generał Schweinitz przyjeżdża codzień w tym samym celu z Reichenau. Rozumie się, że mocarstwa te postanowiły utrzymać nadal jak najściślejszą neutralność i powstrzymać się od wszelkiej interwencyi. W tym duchu odpowiedziały one przed kilkoma dniami na notę Turcyi. *Gaz. Kol.* i *Gaz. Augs.* starały się wprawdzie zaprzeczyć wiadomości o tem zbiorowem oświadczeniu *Neue fr. Presse* donosi jednak, że trzy mocarstwa cesarskie oświadczyły ks. Milanowi podczas pobytu jego w Wiedniu, że stłumienie powstania w Hercogowinie uważają za sprawę czysto wewnętrzną państwa tureckiego.

Właśnie dla tego panuje dość wielkie zaniepokojenie z powodu nie dość sprężystego wystąpienia Turcyi przeciw powstańcom; liczono bowiem z pewnością na to, że Turcya wystąpi z całą energią i zwalczy powstańców. Tymczasem dozwala ona wzmagać się powstaniu, pozwala powstańcom otaczać Trebinię, a jeżeli wiadomość pochodząca z Raguzy jest prawdziwą, pozwala Turcya powstańcom oblęgać Trebinie nie nadsyłając posiłków dla odparcia oblęgających. Wiadomo, że Wielki Wezyr Hussein-Avni wypowiedział raz przy sposobności, że Turcya da sobie zawsze radę ze swoimi wassalami. Pełnomocnicy trzech mocarstw niecierpliwią się ogromnie, widząc jak Turcya mało czyni, ażeby stwierdzić prawdę słów Avni'ego-baszy.“

— *Polit. Corespondenz* podaje genezę pogłoski o pojawieniu się eskadry tureckiej na wodach dalmatyńskich. Pisze ona: „Przed kilku dniami wspomnieliśmy o pogłosce, rozpowszechnionej w nadbrzeżnych miastach Dalmacyi, jakoby wojska tureckie wylądować miały wkrótce w Anclave tureckiem w Dalmacyi. O powstaniu tej pogłoski możemy dziś podać bliższe szczegóły. Kontr admirał Hassan-basza, stacyonujący koło wyspy Kandyi, otrzymał już przed niejakim czasem od ministra marynarki rozkaz, aby ze swą eskadrą złożoną z trzech lub czterech statków wojennych zrobił wycieczkę dla ćwiczenia aż do wybrzeży francuskich. Wskutek wypadków hercegowińskich zmieniono jednak rozkaz, polecając Hassanowi-baszy, aby zamiast żeglugi dla ćwiczenia krążył u wybrzeży albańskich. Obecnie znajduje się Hassan-basza zapewne na wodach skadarskich, a wiadomość o jego przybyciu w tamte strony z szybkością błyskawicy rozeszła się po Dalmacyi. Jeżeli wiadomość ta nie sprawiła tam przyjemnego wrażenia, możemy dla uspokojenia zatrwożonych umysłów donieść z wszelką stanowczością, że Hassan-basza nie wiezie na pokładzie swej eskadry żadnych wojsk do wysadzenia na ląd, że przeto z tej strony nie zagraża na razie żadna obawa, by wojska tureckie wylądowały w anklawach dalmatyńskich.“

— *(Bitwa pod Newesinje.)* O ostatniej większej potyczce, pod Newesinje stoczonej 10. b. m. podaje *Polit. Corresp.* ze źródła autentycznego następujące szczegóły: „Siły zbrojne tureckie, skoncentrowane w Newesinju i okolicy, a nazywane szumnie „dywizyą“ jakkolwiek w rzeczywistości nawet słabej brygady nie stanowią, zostające pod dowództwem generała Selima-Baszy wykonały w niewiadomym dotychczas celu, ruch w kierunku zachodnim od Newesinja. Wysunięte naprzód bataliony tureckie zostały 10. b. m. znienacka zaatakowane przez powstańców. Po kilkogodzinnej zaciętej bitwie, w której obie strony walczyły z mężtwem i wytrwałością, musiały wojska tureckie ustąpić z pola walki. Nie mogły one dotrzymać placu powstańcom, uzbrojonym w nowe karabiny odtylcowe najlepszej konstrukcyi. Ze strony tureckiej brało udział w tej bitwie 600 ludzi piechoty i 70 jazdy, powstańcy wprowadzili w bój 1200—1400 ludzi. (Telegram mówił o 800 Turkach i 200 powstańcach; Red.) Straty tureckie są znaczne. Selim Basza został raniony, oprócz niego kilku wyższych oficerów tureckich. Powstańcy, mimo że mieli liczebną przewagę, ponieśli większe od Turków straty. Wedle ich własnych doniesień poległo 30 a przynajmniej dwa razy tyle jest rannych. Strategiczne następstwa tej niepomyślnej dla Turków potyczki nie stoją w żadnym stosunku do jej rozmiarów i zaciętości. Newesinje zostaje nadal w ręku Turków, a powstańcy nie odważyli się na dalszy ruch zaczepny... Obecnie nie ulega już wątpliwości, że 2000 Czarnogórców bierze udział w powstaniu hercegowińskiem.

KRONIKA.

— **P. Gustaw Miossner**, kapitan 10. pułku piechoty otrzymał szlachectwo z dodatkiem «Edler»

= **Nabożeństwa żałobne** za duszę ś. p. Namiestnika, hr. Agenora Gołuchowskiego, odbyły się w Przemyślu, Kołomyi, Żółkwi, Horodence, w Zgórsku i w Siemiakowcach nad Prutem. Takież nabożeństwa odbyły się w Radegund, w Franzensbadzie i Marienbadzie staraniem galicyjskich gości.

(R) **Najnowsze dzieło** autora znanej zaszczytnie pracy: *Die Verkehrs- und Handelsverhältnisse Galiziens*, p. Adolfa Lippa, pojawiło się w handlu księgarskim pod tytułem: *Der Kohlenexport nach Osten.* Jest to dzieło objętości 47 dużych arkuszy o 732 stronach z których 452 stron poświęcił autor stosunkom handlowym i przemysłowym naszego kraju. O ważnej tej publikacyi, w której p. Lipp dowiódł ponownie znakomitej znajomości stosunków handlowych i ekonomicznych naszego kraju, podamy później obszerniejsze sprawozdanie. Dzieło to nabyć można w księgarniach lwowskich albo u samego autora, który jak wiadomo, jest inspektorem i szefem komercyalnego oddziału przy koleji Karola Ludwika.

* **Odszukane rzeczy skradzione.** W podwórzu hotelu George'a znaleziono wczoraj zakopane 14 sznurków korali, pochodzących z kradzieży popełnionej na szkodę Katarzyny Cap, o której donieśliśmy wczoraj. Gorliwym zabiegom komisarza policyi p. Zajączkowskiego udało się wyśledzić sprawcę tej kradzieży w osobie służącego w hotelu, Jana Działkowicza. Oddano go do sądu.

* **Młot żelazny** z rączką drewnianą złożono jako znaleziony w dyrekcyi policyi.

* **Wczoraj skradziono** urzędnikowi Wydziału krajowego p. K. K. z pokoju zamkniętego pod nr. 6. ulica Kurkowa poduszkę wartości 24 złr. Śledztwo zarządzono.

* **Złożono w policyi** wczoraj torebkę irchową z kwotą 1 złr. 60 ct. znalezioną na ulicy Karola Ludwika.

(N) **Krosno**, 11 Sierpnia. Dnia dzisiejszego o godzinie 9tej rano odbyło się w tutejszym kościele farnym żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Namiestnika Agenorą hr. Gołuchowskiego, przy współudziale reprezentantów wszystkich tutejszych c. k. władz i urzędów, Reprezentacyi Rady powiatowej, Reprezentacyi król. wolnego miasta Krosna, oficerów tutejszego batalionu obrony krajowej, grona nauczycielskiego tutejszej szkoły wydziałowej, żandarmeryi, straży skarbowej i licznie zgromadzonej ludności parafialnej. Po odspiewaniu wigilii celebrował żałobną sumę Przewielebny kanonik i proboszcz krośnieński JMCI ksiądz Ludwik Wodziński a następnie odprawił egzekwie przy rzęsiście oświetlonym katafalku. Takie samo żałobne nabożeństwo odprawionem będzie w następnych dwóch dniach w kościele OO. Kapucynów i XX. Franciszkanów w Krośnie.

*** **Kasę cerkiewną w Turce**, gminie powiatu Kołomyjskiego, skradli w nocy na 2 b. m. niewyśledzeni dotąd sprawcy, zabrawszy gotówkę w kwocie 266 złr. 7 ct. Kasę rozbitą znaleziono koło szkoły we wsi, za parkanem. Śledztwo jest w toku.

*** **Otrucie grzybami.** W domu Jana Czechowicza i Aleksandra Krala w Sądowej Wiszni dnia 8 b. m. dziewięć osób ciężko zachorowało po spożyciu szkodliwych grzybów. Chorym bezzwłocznie udzieloną została pomoc lekarska.

— **Styl maurytański w Krakowie.** Krakowski korespondent wiedeńskiej *Presse* opowiada z głębokiem poczuciem znawstwa, że Sukiennice krakowskie zbudowane są w stylu maurytańsko-bizantyńskim! Próbka to, jak ściśli są w ogóle korespondenci pism wiedeńskich w ocenianiu wszystkiego co galicyjskie.

— **Kometa** pojawił się według spostrzeżeń paryskiego obserwatoryum w południowo-zachodniej stronie nieba i w pogodną noc może już być widziany nawet wolnem okiem.

— **Żawołany opryszek** siedmiogrodzki Gawril Plescu, jak donosi *Sieb. Tagbl.* znaleziony został przez żandarmów d. 29. Lipca o świcie w chacie pasterskiej o pięć mil od miejscowości Borszek, ciężko ranny. Odwieziono go do szpitalu a banda jego ściśle została osaczoną. Radość ztąd wielka w okolicy.

— **Wybuch gazu.** W hotelu *zum goldenen Lamm* w Wiedniu w Poniedziałek, skutkiem niepojętej nieostrożności robotników zakładu gazowego, naprawiających pękniętą rurę w sali na pierwszem piętrze, nastąpił wybuch gazu, który zrządził wielkie spustoszenia w całym budynku. Najwięcej ucierpiała kawiarnia hotelowa, położona pod salą, w której nastąpił wybuch. Dwaj robotnicy zakładu gazowego i parobek hotelowy ciężko zostali uszkodzeni, a jeden z nich nawet zostaje bez nadziei życia; w kawiarni zaś około 10 osób odniosło lżejsze skaleczenia. Po wybuchu wszczął się pożar, który jednak prędko stłumiono. Wybuch był tak gwałtowny, że mieszkańcy hotelu i przechodnie zbiegli się na podwórze myśląc, iż w kawiarni strzelono z armaty.

— **O śmierci Andersena**, genialnego baśniarza duńskiego, bliższe szczegóły podają dzienniki kopenhagskie. Sędziwy poeta przepędzał lato w domu przyjaciela swego, kupca Melchiora, na przedmieściu Oesterbro, położonym prześlicznie nad samą zatoką. Od długiego czasu już cierpiał na raka wątrobianego. Cierpienia ostatniemi czasy bardzo się wzmogły, tak, że jak powiadają, ani na chwilę nie ustawały. Dopiero na krótki czas przed śmiercią ustały, nastąpiło tylko ogólne wycieńczenie i spokojnie, bez bolów, zasnął poeta na wieki.

— **Garibaldi przed sądem.** We Florencyi obecnie toczy się proces członków Stowarzyszenia międzynarodowego, do którego powołany ma być także Garibaldi na świadka. Generał był już przesłuchany w Civita-Vecchii i przyznawszy się, że z przekonania jest „międzynarodowcem,» tak zarazem odróżnił ludzi tego przekonania od komunistów: „Jeżeli ktoś posiada 100 lirów, a inny, nie oddający się wcale pracy, żąda, ażeby z nim podzielił tę sumę, wtedy ten, co żąda, nie jest «międzynarodowcem,» lecz złodziejem!» Mariusz i Memmus nie przemawiali dobitniej.

— **Czarne sarny**. Zwierzyniec w Schönbrunie niedawno wzbogacony został parą prześlicznych sarn, upominkiem księcia Adolfa Schaumburg-Lippe.

— **Teatr Wagnerowski w Beyreuth** w Bawaryi, jest już ukończony, i zaczęły się już w nim próby wielkich oper Wagnera przy współudziale najpierwszych spiewaków niemieckich. Salę teatralną oświetlać będzie 4000 gazowych płomieni, a mianowicie 2.500 scenę, a 1.500 amfiteatr. Na wypadek pożaru urządzono cztery olbrzymie rezerwoary z wodą, tak, że za pomocą wodociągów w ciągu kilku minut zalać można wszystkie zakątki teatru. W osobnym kotle wytwarzana będzie co przedstawienia para w celu wprawienia w ruch mechanizmów oraz do naturalnego przedstawienia obłoków, mgły, tęcz i t. p. Ostatnie urządzenie pierwszy posiadać będzie teatr Wagnerowski, dzięki nowowynalezionym aparatom, które przez sztuczne oświetlenie pary z łudzącą prawdą wytwarzać będą owe obrazy napowietrzne. Długość rur użytych w teatrze do wodociągów i przewodników pary i gazu wynosi 20,000 stóp.

— **Z zatopionego okrętu** *Schiller*, który w drodze do Europy rozbił się przed kilkoma miesiącami na Atlantyku, wydobyto przed kilkoma dniami dwie beczułki z gotówką w kwocie 20.000 funtów szterlingów.

— **Zuchwały żeglarz napowietrzny** w Stanach Zjednoczonych Ameryki, J. Donaldson, jak donoszą *Timesowi* niedawno padł ofiarą bezprzykładnej swej odwagi. Donaldson, który towarzyszył wędrownemu cyrkowi, zwykł był dla zwabienia publiczności wzbijać się w każdem mieście balonem, unosząc zazwyczaj z sobą kilku reprezentantów miejscowych dzienników. Dnia 15. Lipca urządził wycieczkę taką z Chicago, a ponieważ w ostatniej chwili zerwała się burza, znalazł jednego tylko towarzysza w osobie dziennikarza Grimwooda. Balon, któremu wróżono nic dobrego, wzniózłszy się w górę minął jezioro Michigańskie i wnet znikł z oczu ciekawych w Chicago. Przez całą tę noc i dzień następny szalała straszliwa burza, która prawdopodobnie obu śmiałków pozbawiła życia. Statki, które przybyły do Detroit, przyniosły wiadomość, że widziały po drodze balon, a pewien kapitan opowiadał, że go widział, jak płynął czas jakiś na wodzie a później wzbił się znów w powietrze i znikł we mgle zupełnie. To samo w prowincyi Aurora dnia 19 Lipca widziano wielki balon przelatujący w kierunku północno-zachodnim, którego łódka jak się zdaje była pustą, cały balon też mocno pochylił się był na jedną stronę. Na jeziorze Michigańskiem zarządzono poszukiwania za zwłokami aeronautów.

— **Za najludniejszy kraj** na kuli ziemskiej uważano do niedawna Chiny. Londyńskie Athenaeum atoli dowodzi, że zaszczyt ten należy się właściwie Indyom wschodnim. Pospolicie liczą, że w Chinach jest 400.000.000 mieszkańców; zdaje się wszakże, iż cyfra ta jest przesadzoną; w Indyach zaś według ścisłego obliczenia sprawdzono istnienie 283 milionów mieszkańców, a z góralami himalajskimi będzie ich ogółem do 320 milionów.

— **O pogrzebie poety Andersena** donosi telegram z Kopenhagi d. 11. Sierpnia: Pogrzeb odbył się dziś z niezwyczajną uroczystością. Wzięli w nim udział osobiście: król z swym orszakiem, następca tronu, posłowie angielski i szwedzki, naczelnicy władz politycznych i wojskowych, deputacye miast Kopenhagi i Odense, miejsca urodzenia poety, dalej reprezentanci sztuk i umiejętności, a w końcu liczne stowarzyszenia i wielki tłum ludu. Królowa przysłała na trumnę wieniec laurowy przewity liliami; i królowne przysłały od siebie wieńce.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 12go Sierpnia.*)

(λ) Przewodniczący, prezydent miasta p. Jasiński, zagaił posiedzenie następującem przemówieniem: „Szanowni Panowie! Bolesną stratę poniósł kraj nasz przez zgon Jego Ekscellencyi, ś. p. Namiestnika hr. Gołuchowskiego. Miasto nasze zostało niemniej boleśnie dotknięte tą stratą. Miałem niejednokrotnie sposobność przekonać się osobiście, że w każdej sprawie, którą przedstawiłem ś. p. Namiestnikowi, znalazłem w Nim zawsze gorliwego i szczerego orędownika. Za Jego to staraniem niejedna sprawa nasza uwzględnioną została u władz wyższych. Będę niewątpliwie tłumaczem powszechnych uczuć, jeżeli zawezwę Panów, ażebyście przez powstanie z miejsc oddali cześć i hołd pamięci zgasłego hr. Gołuchowskiego a zarazem wyrazili tym sposobem współczucie dla pozostałej Rodziny ś. p. Namiestnika."

Pp. Radni powstali, oddając cześć pamięci Zgasłego.

Dr. Gerstmanowi udzielił p. prezydent 4-tygodniowego urlopu.

W imieniu sek. III. zdawał p. Zbrożek sprawę z następującej kwestyi: W sekcyi III. poruszono myśl, ażeby do urzędu budowniczego przyjąć jeszcze jednego urzędnika wyłącznie w tym celu, ażeby ściśle nadzorować budowle prywatne. Dyrektor miejskiego urzędu budowniczego, p. Hochberger, podjął bardzo chętnie tę propozycyę i wystosował do Prezydyum magistratu odezwę, w której zaleca przyjęcie pewnego bardzo uzdolnionego technika do końca listopada r. b. Dr. Milleret, w zastępstwie p. Jasińskiego zgodził się na propozycyę p. Hochbergera i w porozumieniu z sekcyą III. wyznaczył dla tego nadzwyczajnego pomocnika dyurnum dziennie po 4 zł. i 12 zł. miesięcznie na fiakry. Sekcya III. upraszała więc Radę, ażeby zatwierdziła powyższe zarządzenie i ażeby całą tę sprawę odstąpiła sekcyi II. celem wyznaczenia funduszów, z których tymczasowy ten pomocnik ma przez 4 miesięcy pobierać swoją płacę.

P. Zacharjewicz dodatkowo do sprawozdania p. Zbrożka, podniósł jako najlepszy dowód, że przyjęcie takiego pomocnika było koniecznem, iż pomocnik ten zaraz w pierwszym tygodniu swego urzędowania wykrył rozmaite wadliwości w budowach prywatnych, prowadzonych przez pewnego budowniczego.

P. Piątkowski wystąpił stanowczo przeciw przyjęciu takiego pomocnika. „Cóż robią stali urzędnicy miejskiego urzędu budowniczego? Nic nie robią! Siedzą w biurze w godzinach urzędowych i nie wiedzą co się dzieje w mieście. Przed 20. laty p. Salzmann był już o godz. 5. z rana na koniu i objeżdżał budowle, a teraz co się dzieje? Lepiej zmniejszyć etat urzędników miejskiego urzędu budowniczego, ale natomiast płacić lepiej zatrzymanych urzędników i polecić im, ażeby w pozaurzędowych godzinach czuwali nad wzorowem wykonaniem budowli. Jeżeli raz pozwolimy na przyjęcie pomocnika, to co chwila powtarzać się będzie ta sama historya. Niechaj p. dyrektor m. urzędu budowniczego wykaże, co robią jego urzędnicy! Siedzą w biurach!"

P. Dymet żądał od dyrektora miejskiego urzędu budowniczego wyjaśnienia, czy taki pomocnik jest istotnie potrzebny?

P. Hochberger, dyrektor miejskiego urzędu budowniczego w dłuższem, wyczerpującem przedstawieniu rzeczy wyjaśnił i udowodnił potrzebę przyjęcia takiego pomocnika. W tym roku wykonuje miasto pięć własnych nowych budowli, które muszą być nadzorowane przez pięciu urzędników. Po poszczególnych dzielnicach powstają w tym roku bardzo liczne prywatne budynki, których nie ma komu nadzorować, ponieważ pozostali urzędnicy są bardzo obciążeni pracą biurową i nadzorem rozmaitych budowli.

P. Zacharjewicz dodał do tego wyjaśnienia, że w tym roku jest w naszem mieście około 300 t. z. „fabryk," więc nie podobna takowych nadzorować jak należy. Najważniejszym argumentem na poparcie zarządzenia sekcyi III. jest to, że Wydział krajowy wezwał bardzo energicznie m. urząd budowniczy, ażeby bardzo ściśle przestrzegał postanowień policyi budowniczej, która jak się przekonano, jest źle wykonywaną.

Po tych wyjaśnieniach zgodziła się Rada na przyjęcie pomocnika w myśl propozycyi sekcyi III

Do stałej komisyi dla dóbr miejskich, utworzonej na ostatniem posiedzeni Rady wybrano pp.: Dymeta, Simona, dr. Semilskiego, dr. Millereta, Moszczańskiego, Wilda i Wojewódkę.

Sprawa bardzo ważna otworzenia nowej ulicy pomiędzy ulicą Gródecką a Janowską nie mogła znowu być wziętą pod obrady, bo nie było dostatecznego kompletu (50 radnych).

Na wniosek właściwej sekcyi (sprawozdawca dr. Pepłowski) udzieliła Rada przyrzeczenia przyjęcia do gminy pp.: Janowi Zadworowskiemu, inżynierowi przy kolei Arcyks. Albrechta rodem z Królestwa Polskiego za opłatą taksy 10 złr. Tomaszowi Barszczewskiemu, kapitaliście, za opłatą taksy 10 złr. Sokołowskiemu, suplentowi, bawiącemu we Lwowie od r. 1865, z uwolnieniem od taksy. Księdzu Szulakiewiczowi, z dyecezyi Chełmskiej, kooperatorowi u św. Piotra i Pawła i kapelanowi w głównym szpitalu z uwolnieniem od taksy. Ks. Szymonowi Zienkiewiczowi z dyecezyi Chełmskiej, który na Zamarstynowie kupił sobie realność, za opłatą taksy 10 złr. Abrahamowiczowi, z gubernii kijowskiej, który na Łyczakowie obok „Gołąbków" kupił sobie realność, za opłatą taksy 30 złr. i Jakubowi Gordonowi, bawiącemu we Lwowie od dłuższego już czasu za paszportem Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, a obecnie urzędnikowi Wydziału krajowego, za opłatą taksy 10 złr.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Przeniewierzenie.*)

(λ) Zwyczajna kadencya roków przysięgłych w lwowskim sądzie kryminalnym rozpoczęła się wczoraj pod przewodnictwem c. k. radcy Jasińskiego rozprawą główną przeciw Aleksandrowi Lisowiczowi, oskarżonemu przez c. k. prokuratoryę (zastępca prokuratora p. Hołyński) o zbrodnię przeniewierzenia przewidzianą w paragrafie 181 ust. karn.

A. Lisowicz, były dozorca policyjny przy komorze cłowej, później żołnierz wojsk meksykańskich, przybywszy przed kilku laty do Galicyi, otrzymał przy magistracie lwowskim posadę pisarza a później mianowano go egzekutorem przy kancelaryi egzekucyjnej. Czynności jego urzędowe polegały na ściąganiu zaległości w podatkach i grzywnach wykazanych przez kancelaryę egzekucyjną.

Przy końcu 1874 r. otrzymał Lisowicz polecenie, ażeby od Eliasza Heschelesa ściągnął zaległość podatkową w kwocie 907 złr. 54 ct. Udał się tedy Lisowicz do Heschelesa i mimo że do ściągnięcia tej należytości ratami nie był upoważniony i mimo to, ze według instrukcyi nie powinien był brać gotowych pieniędzy od egzekwowanego, zażądał od Heschelesa spłaty zaległości podatkowej ratami i wziął od niego na rachunek zaległego podatku 100 a w ostatnich dniach Stycznia 1875 r. 150 złr.

Hescheles, chcąc zapłacić trzecią ratę, przyszedł do kancelaryi egzekucyjnej, do p. Stronnera, sekretarza miejskiego i składając trzecią ratę oznajmił p. Stronnerowi, że pierwsze dwie raty zapłacił Lisowiczowi. Pan Stronner wezwał Lisowicza do wytłumaczenia się co zrobił z kwotą 250 złr. zabraną od Heschelesa. Lisowicz utrzymywał, iż kwotę tę złożył do kasy depozytowej; tymczasem okazało się przy bliższem dochodzeniu, iż to tłumaczenie jest nieprawdziwem.

Właśnie w tym czasie, w którym robiono dochodzenia, co zrobił Lisowicz z kwotą pobraną od Heschelesa, podjął on w skutek polecenia magistratu z kasy miejskiej kwotę 65 złr. celem zapłacenia w c. k. kasie podatkowej podatku zaległego od realności p. Jana Górskiego. W tej realności bowiem mieści się przytulisko dla ubogich, za co miasto płaci p. Górskiemu czynsz; a z czynszu miał być zapłacony podatek. Lisowicz podjął kwotę 65 złr. ale nie złożył jej w c. k. kasie podatkowej. P. Stronner, dowiedziawszy się o sprawkach Lisowicza z Heschelesem, kazał Lisowiczowi natychmiast zwrócić 65 złr. pobranych na zapłacenie podatku od realności p. Górskiego. Niestety było już za późno; Lisowicz nie miał już tej kwoty, a co do kwoty wziętej od Heschelesa wyznał Lisowicz przed p. Stronnerem iż zgubił ją grając w bilard w piwiarni Maksa. Oddano więc Lisowicza do sądu kryminalnego.

Prócz urzędu egzekutora, piastował Lisowicz jeszcze urząd sekwestra politycznego. Gdy go przyaresztowano, zarządził p. prezydent miasta ogólne sprawdzenie rachunków jego tak egzekucyjnych, jakoteż sekwestracyjnych. Przy tem sprawdzaniu wyszło na jaw, że Lisowicz prócz kwoty 250 złr. zabranej od Heschelesa i prócz kwoty 65 złr. podjętej z kasy miejskiej, przywłaszczył sobie kwotę 76 złr. ściągniętą w pewnym przeciągu czasu tytułem grzywn od 17 stron, następnie kwotę 3 złr. ściągniętą od Wł. Wojnarowskiego, 5 złr. ściągniętych od L. Falka, 6 złr. od A. Bergera i 5 złr. od J. Malinowskiego.

Jako zaprzysiężony sekwester polityczny pobrał Lisowicz tytułem czynszów od lokatorów w realności Nachmanna Brücka 359 złr. 75 ct.; w realności Falika Schera 150 złr.; w realności L. Bardacha 203 złr.; w realności Fr. Wojtowicza 14 złr. 90 cent.; w realności Lany Bardach 90 złr. 50 ct.; w realności Marceli Rudolf a właściwie Gładyszowskiego 112 złr. 10 centów. — Razem tedy zebrał Lisowicz kwotę 1364 złr. 41 cent. i użył jej na własne cele.

Lisowicz wezwany przez przewodniczącego do wytłumaczenia się, przyznał się do wszystkich zarzuconych mu czynów i tylko co do kwoty zabranej od Heschelesa tłumaczy się tem, iż zgubił ją w piwiarni Maksa. Sprzeniewierzył, jak mówił, wszystkie powyżej wyliczone kwoty dlatego, bo znajdował się w rozpaczliwem położeniu. Płaca jego była bardzo szczupłą (500 złr. i 100 dodatku) a miał z lat dawniejszych, gdy był jeszcze dyurnistą, znaczne długi lichwiarskie, których spłacić nie był w stanie z tak szczupłej pensyi.

Wszyscy do rozprawy przywołani świadkowie nie podali nic takiego, coby zmieniło postać faktów opisanych powyżej.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(*L*). **Jassy** 7. Sierpnia. (*Orygin. sprawozdanie Gazety Lwowskiej*). Na tutejszych dworcach kolejowych wzdłuż linii kolejowej Jassy-Roman-Botuszany notowano w zeszłym tygodniu za kilo pszenicy (340—365 kilogr.) 70—72 franków; za kilo żyta (310—325 kilogr.) 40—45 franków; za kilo jęczmienia (260—300 kilogr.) 30—32 franków; za kilo owsa (210—225 kilogr.) 42–45 franków; za kilo rzepaku (300—322 kilogr.) 70—72 fr. Panuje tu słota bez przerwy. Kukurudza wygląda bardzo dobrze. Obrót handlowy bardzo ospały. Ceny zboża nie ustaliły się jeszcze.

Nadesłane.

Z powodu zaprzeczenia przez p. hr. Krukowieckiego w *Dzienniku Polskim* w nr. 153. prawdziwości cyfer co do kontr-asekuracyi przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w nr. 147. *Dziennika Polskiego* podanych, wice-prezes Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Wielm. Pan Apolinary Höppen, wyznaczył komisyę z podpisanych złożoną, do sprawdzenia wyniku ogólnego kosztów kontr-asekuracyi w ciągu lat 14 przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie poniesionych.

Komisya wywięzując się z polecenia, oświadcza niniejszem, że przeszła szczegółowo rok za rokiem pozycye odnoszące się do kontr-asekuracyi w bilansach Towarzystwa wzaj. ubezp. drukiem ogłoszonych i w księgach Towarzystwa za lat 14, i przekonała się, że w ostateczny koszt kontr-asekuracyi po potrąceniu wszystkich zwrotów od Towarzystw kontr-asekuracyjnych, wynosi nie złr. 505.000, jak twierdził hr. Krukowiecki, lecz sumę 294.069 złr. 61 centów, jak podała Dyrekcya w swojem sprostowaniu.

Kraków, 11. Sierpnia 1875.

podpisano: Józef br. Baum mp. Aleksander Krukowiecki mp., Teodor Baranowski mp.

Uwaga: W. Jul. Aug. John był nieobecny w Krakowie; w miejsce Wgo. Ludw. Szumańczowskiego zaprosił W. wice Prezes JW. br. Bauma.

Oryginał w aktach Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń.

OSTATNIA POCZTA.

Najd. Arcyks. Albrecht przybył dn. 10. b. m. do Wiednia.

Minister dr. Stremayr przybył d. 9. b. m. do Salzburgu.

W powiatach czeskich, dotkniętych w roku zeszłym nieurodzajem, pozwolono odpisać podatki w wysokości 150 tysięcy złr.

W fabryce Ringhofera w Pradze zanosi się na rozpuszczenie 800 robotników. Powodem jest ta okoliczność, iż generalna inspekcya dróg żelaznych cofnęła zamówienia na odstawę pewnej liczby wagonów dla kolei żelaznej Pilsno-Priesen.

Neue fr. Presse dowiaduje się z Czerniowiec o następujących dalszych mianowaniach profesorów na wszechnicy tamtejszej: Verıng z Heidelbergu miał zostać profesorem prawa rzymskiego i kościelnego; Schüller-Libloy z Hermanstadtu profesorem prawa niemieckiego a Schiffner z Wiednia profesorem prawa cywilnego.

Drezdeński prokurator państwa, dr. Schwarze, który komentował projekt nowej austryackiej ustawy karnej, wyniesiony został przez Najj. Panę do stanu szlacheckiego.

O powstaniu hercegowińskiem nadeszły następujące depesze telegraficzne:

Dubrownik, 12. Sierpnia: Donoszą ze źródła słowiańskiego, że onegdaj miało przyjść pod Billechie (między Trebinią a Niksiczem) do krwawej bitwy, w której wojsko tureckie poniosło ciężką klęskę.

Konstantynopol, 11. Sierpnia. Gdy mimo ostatnich korzyści, odniesionych przez wojska tureckie w Hercegowinie, nie powiodło się zakończyć powstania, rząd postanowił chwycić się energicznych kroków dla jego stłumienia. Rząd telegrafował wczoraj do gubernatora Bośnii, aby bezzwłocznie wszystkie wojska, których może użyć, wysłał przeciw powstańcom a prócz tego posłano tam z Konstantynopola dwa bataliony.

Tryest, 11. Sierpnia. Jutro odpływa ztąd na parowcu Lloyda pułk piechoty Ramminga do Dalmacyi, powołany Preszburga dla wzmocnienia granicy i zapobieżenia przechodzeniu ochotników i przemycaniu broni i amunicyi. Wzburzenie w Dalmacyi wzmaga się. Droga z Grahowa do Cetynii jest naprawianą i wszędzie zakładają telegrafy. Bogaty Serb Križmanicz uzbraja własnym kosztem pułk ochotników. W Serbii tworzą się komitety wsparcia Hercegowiny. Również w Tessalii, Albanii i Epirze zaszły wypadki odmowy podatków. Laryssa stawia opór, tak że dyrektor podatków Valet Efendi z Janiny, udał się na miejsce. Wojsko tureckie doznaje braku wszelkich potrzeb.

Dnia 11. b. m. odbyło się w Paryżu rozdawanie nagród przyznanych przez paryzkie Towarzystwo geograficzne. Mac-Mahon, Buffet, Wallon i W. X. Konstanty byli obecni przy uroczystości. Minister Wallon (przewodniczący) dziękował wystawcom zagranicznym i wyrażał się w sposób zaszczytny o austryackiej wyprawie polarnej.

Z Mirandy donoszą 11. b. m. Dywizya Maldonado obsadziła bez oporu miejscowości Allegria i Salvatierre. Don Carlos z Perulą, Trestanym, Reavidesem, sztabem i liczną armią wkroczył do Villareal.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 12. Sierpnia.

Hotel Europejski.

Pp. Władysław Czermiński, oby. z Czeremuszli. — Antoni Głogowski, oby. z Podola.

Hotel Angielski.

Pp. August hr. Łoś, z Bortkowa. — Paweł Gorka. notar. z Rawy. — Ludomir Cieński, oby. z Okna.

Hotel Krakowski:

Pp. Jan Nawrocki, oby. z Rzeszowa. — Nikodem Szydłowski, Dr. med. z Skały.

Hotel Kuhna.

P. Szczepan Podlewski, oby. z Suchodoła.

Hotel Lazarusa:

P. Hipolit Lewicki, not. z Kałusza.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 12. Sierpnia.

Pp. August hr. Dunin, oby. do Głębokiego. — Antoni Seinfeld, Dr. pr. do Stanisławowa. — Władysław Wróblewski, adwokat do Krakowa. — Nikander Liseńko, oby. do Rossyi. — Józef Ohanowicz, oby. na Podole. — Grzegorz Warnaw, oby. do Czerniowiec. — Sarius Zalewski, oby. do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 12. Sierpnia 1875.

(Oprocz kupona b. / z kuponem)

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	222	50	224	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	137	50	139	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	238	—	240	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216		218	
2. Listy z st. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	87	90	88	50
Tow. kredyt. gal 4-prc w. a.	79	25	80	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	87	90	88	50
Banku hipoteczn. gal.	92	80	93	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	90	10	91	90
3. Oblig. za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	75	87	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	95	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	50	16	50
„ Stanisławowa	16		17	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	12	5	20
„ cesarski	5	19	5	28
Napoleond'or	8	88	8	95
Pół imperyał rossyjski	8	98	9	12
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	68
„ „ papierowy	1	53 1/2	1	54 3/4
Pruskie bilety kasowe	1	63 1/2	1	64 3/4
Srebro	101	—	102	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. Sierpnia 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 80	70 90
„ w srebrze	74.05	74 15
Losy z r. 1839 całe	279.—	282.—
„ „ 1839 piąta część	246.—	248.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.40	105 70
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 20	112.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.—	117 25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.75	138.—
Renty Como po 42 lir. austr.	137.25	137.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	87.—	87 85
Niższej Austryi	98 25	98.75
Siedmiogrodu	81.—	81.40
Węgier	82.15	82 35
3 Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	108.10	107.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	217.—	217.20
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	750.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gał. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	932.—	934.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	383.—	384.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	179.50	180.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1813. —	1817.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	224 —	224.50
Lwow.-czern. kol. po 300 zł. w. a. w srebr	138.50	139 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	276 -	277 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	98.25	98 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.—	100.30
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	98.—	98.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.75	92.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	88.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc	100.—	100.40
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87 —
„ „ „ po 5 prc.	92.—	92.50
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	75.40	75.50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	100. —	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.50	93 20
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.50	98.75
„ „ „ „ III. „	96.50	97.—
Kol. lwow.-czern. jas. III. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.80	80.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.75	166.—
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94. —	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a	25.50	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k	35. —	36 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	16 -	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22 75
Weksle (Na 3 miesiący)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.80	93 90
Augsburg za 100 zł. w. p. n	92 80	93 —
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 20	54 35
Hamburg za 100 M. B.	54.25	45 35
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.45
Paryż za 100 fr.	44. —	44.—
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 27·50	5 28·50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91·50	8.92
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	101 —	101.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12. Sierpnia 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	55
„ „ „ w srebrze	73	95
Losy z 1860 roku	112	25
Akcye banku wiedeńskiego	931	—
„ „ kredytowego	224	40
Londyn 10 funtów szterlingów	111	60
Srebro	101	20
Napoleond'or	8	94
Dukat	5	99
100 Marek	54	93

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2993 2—3) **Edykt.**

L. 7192. Dnia 12. Października 1875 i dnia 12. Listopada 1875 odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. 128 w Ruskiejwsi położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1330 zł., zaś wadium kwota 133 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, jak również akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze

Z c. k. Sądu powiatow. miejsk. deleg.

Rzeszów dnia 27. Lipca 1875.

(2926 2—3) **Edykt.**

L. 15.268. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Annę z Szubertów 1. Sobieniawską 2. Grabowską, Macieja Grabowskiego, Franciszka i Juliannę Krzywdzińskich, wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim p. Władysław Schauer wniósł podanie o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. 242 gm. VIII. sumy 1400 złp. z pn. i ostrzeżenia pod poz. 2 i 3 ciężarów intabulowanych.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania tychże na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Wilkosza z zastępstwem adw. Dr. Stycznia kuratorem nieobecnych ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, i o tem ces. król. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, 16. Lipca 1875.

(2927 2—3) **Edykt.**

L. 11.955. Na zaspokojenie sumy 1050 zł. w. a. z pn. funduszowi religijnemu exjezuitów krakowskich przyznanej odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie 2. Września 1875, dnia 11. Października 1875. i 19. Listopada 1875. o godzinie 10. rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Michniowa, w powiecie Wielickim położonych, pp. Franciszka i Kaźmiery Żuk-Skarzewskich własnych.

Cena szacunkowa wynosi 29607 zł. 20 ct., wadyum 3000 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze Sądu krajowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu nieznanych, dalej tych, którzyby na hipotekę po dniu 28. Grudnia 1875. weszli, wreszcie tych osób, którymby uchwała z dnia 18. Czerwca 1875 l. 11.955 nie została doręczoną, iż celem strzeżenia praw ich ustanowionym został dla nich kurator w osobie Dr. Wilkosza w Krakowie.

Kraków 18. Czerwca 1875.

(2929 2—3) **Edykt.**

L. 3491. Poleca się c. k. urzędowi depozytowemu, ażeby kwotę 68 zł. 6 ct w. a. do art. 223 przyjętą, którą c. k. komisya dla wykupna gruntów pod budowę kolei żelaznej Tarnów-Leluchów jako wynagrodzedzenie za kawałek gruntu w przestrzeni 121 kwadr. sążni w Nowym Sączu z obszaru posiadłości, pół pręta pola na Łanach pod kolej zajęty do depozytu sądowego złożyła, na rzecz utworzyć się mającej masy Jakóba i Chaji małżonków Folkman i wierzycieli hipotecznych w księgach depozytowych zaciągnął i należycie przechował.

O tem zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Felicyę i Rozalię Chronowskich, jako też Mateusza i Zofię Pawlow do rąk ad actum ustanowionego kuratora adw. Dr. Bersona i przez edykta.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 26. Czerwca 1875.

(3033 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2100. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do wiadomości że na zaspokojenie należącej się c. k. uprzywilejowanemu Zakładowi kredyt. włościańsk. we Lwowie pożyczki w kwocie 89 fl. 19 ct. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej Nr. 104 w Wielopolu solidarnych dłużników Zofii i Wojciecha Mliczek własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to 13 Września, 18 Października i 23. Listopada 1875., każdego razu o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 150 fl. w. a., wadyum 15. fl. Gdyby realność ta w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną być nie mogła, to na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych jako też opisania i oszacowania w registraturze tutejszej przejrzane być mogą.

Ropczyce 30. Czerwca 1875.

(2990 2—3) **Edykt.**

L. 36815. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem w skutek podania Adeli z hr. Bobrowskich hr. Romerowej i Feliksa hr. Romera de praes. 8. Lipca 1875. l. 36185 ks. Józefa Gluzińskiego co do miejsca pobytu niewiadomego, jak również jego spadkobierców i prawnych następców niewiadomych, ażeby w przeciągu jednego roku, a mianowicie najdalej do dnia 8. Sierpnia 1876., swoje pretensye do pozycyi w stanie biernym dóbr Inwaldu 121 p. 338 n. 78 on. ciężącej, w której na mocy kontraktu z Konstantym hr. Bobrowskim dnia 17. Października 1812. zawartego, ks. Józef Gluziński, jako kupiciel stawu „Baczyński" zwanego, w dobrach Inwald położonego, za ui szczoną cenę 120 duk. kupionego, na dobrach Inwald intabulowany z obowiązkiem Konstantego hr. Bobrowskiego opłacania wszelkich podatków publicznych tego stawu dotyczących i z prawem postawienia na tym stawie domu i stajni i propinowania trunków, a mianowicie wina własnego bez ponoszenia za to jakichkolwiek ciężarów, tem pewniej w tutejszym Sądzie zgłosili, gdyż po upływie bezskutecznym tego czasu, rzeczone prawa hypoteczne na prośbę p. Adeli z hr. Bobrowskich hr. Romerowej i Feliksa hr. Romera, amortyzowane i ze stanu biernego dóbr Inwaldu wykreślone zostaną.

Lwów dnia 23. Lipca 1875.

(3019) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 176 des Journals „Neuigkeits-Weltblatt" vom 3. August 1875 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Ueberraschende Ereignisse" das Vergehen nach §§. 308 und 310/2 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5. August 1875.

v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Beilage Nr. 67 der „Wiener Sonn- und Montags-Zeitung" vom 2. August 1875 unter der Rubrik „Zur Tagesgeschichte. Wien, 2. August" enthaltenen Artikels mit den Anfangsworten „Der Aufstand in der Herzegowina" und den Schlußworten „Die Ruhe wieder herstellen können" das Vergehen nach §. 308 respective 310 alinea 2 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5. August 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(2973 1—3) **Kundmachung.**

Z. 5025. Das k. k. Bezirksgericht in Śniatyn gibt hiemit den unbekannten Erben nach Kopel Melzer respective Ovadie Melzer bestimmt, daß Simon Stanger aus Śniatyn unterm 25. Juni 1875 Z. 5025, eine Klage wider Wolf Stanger, Ettel Kreisler verheiratet Frenkel und Erben nach Kopel Melzer respective Ovadie Melzer wegen Aufhebung der Gemeinschaft der Realität sub C. Nr. 887 alt 236, I neu in Śniatyn ausgetragen hat, und daß mündlichen Verhandlung hierüber eine Tagfahrt auf den 27 August 1875 pm 9 Uhr V. M. bestimmt wurde.

Das für die unbekannten Erben bestimmte Rubrum wird dem bestellten Curator Hr U. scher Melzer zugestellt, welchem sie ihre Behelfe mitzutheilen, oder einen anderen Sachverwalter zu bestellen haben.

Śniatyn, am 30. Juni 1875.

(3009 1—3) **Edikt.**

Z. 26521. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird in Gemäßheit des von Wolf Reches gestellten Ansuchens die Einleitung der Amortisirung der angeblich in Verlust gerathenen Polizzen der galizischen allgemeinen Versicherungsgesellschaft, mittelst welcher Wolf Reches seinen Sohn Kellmann Reches und zwar gemäß Polizze Z. 617 vom 10. December 1871 auf den Betrag von 385 fl. zahlbar nach dem 1. Jänner 1883 versichert und gemäß Polizze 618 vom 10. December 1871 gegen versichert hat, bewilligt

Diejenigen, welche auf vorerwähnte Polizzen einen Anspruch stellen wollen werden aufgefordert ihr Recht darauf binnen einem Jahre von unten angesetztem Tage an gerechnet, bei diesem Gerichte so gewiß nachzuweisen, widrigens diese Polizzen nach Verlauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Amortisirungswerbens für amortisirt erklärt werden, — würden.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 19. Juni 1875,

(3042 1—3) **Edykt.**

L. 8411. W stanie biernym przedtem do Nachmanna Schiffmanna teraz do Berla Töllera należącej realności w Tarnopolu pod l. 307/177 położonej jest według Dom. 5 pag. 309 n. 1 on. suma 400 złp. na rzecz nieznanej masy Lindenfelsa zaprenotowaną.

Gdy Berl Töller o wykreślenie tej prenotacyi prośbę de praes. 19. Lipca 1875. do l. 841 wniósł, przeto wyznaczono w myśl §. 45 ust. hyp, termin do rozprawy na dzień 24 Sierpnia 1875. o godzinie 10. przed południem i mianowano dla nieznanej masy Lindenfelsa, a względnie w razie gdyby ta już przyznaną była, dla nieznanych spadkobierców Lindenfelsa p adw. Dr. Weissteina kuratorem ad actum, a zastępcą tegoż pana adw. Dr. Sternklara.

O czem c k. Sąd obwodowy niniejszym edyktem spadkobierców Lindenfelsa zawiadamia.

Tarnopol dnia 2. Sierpnia 1875.

(3054 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11953. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. H. A. Katzenstein przeciw A. Nowimiast pto. 313 zł. wniósł pozew wekslowy w skutek czego wydany został dnia dzisiejszego nakaz zapłaty.

Ponieważ pobyt zapozwanego A. Nowimiast nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata doktora Forysta na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie, ustanowił.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 29. Lipca 1875.

(3035 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1290. W dniach 9. Września, 13. Października i 22. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Maryi i Bazylego Tychowskich w Rozdziałowicach pod C. Nr. 35 położonej na rzecz Getzla Weingartena celem pokrycia 200 zł. w. a.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa t. j. kwota 1200 zł. w. a., zaś wadium wynosi kwotę 200 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki, dnia 20. Maja 1875.

(3045 1—3) **Edykt.**

L. 2616. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach dodatkowo do ogłoszonego edyktu z dnia 21. Maja 1875. l. 1048 zawiadamia niniejszem osoby interesowane, że w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c k zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko spadkobiercom Wojciecha Skawickiego o kwotę 350 zł. względem przeprowadzenia licytacyjnej sprzedaży realności pod Nr k. 63/29 w Chrząstowicach mianował dla niewiadomych i z miejsca pobytu nieznanych wierzycieli ś p Wojciecha Skawickiego tudzież dla wierzycieli Agnieszki Skawickiej kuratorem Dr. Mecnarowskiego adwokata w Wadowicach.

Wadowice dnia 29. Lipca 1875.

(2999 1—3) **Edykt.**

L. 1385. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie do powszechnej wiadomości,, iż celem zaspokojenia pretensyi Dawida Schoban w kwocie 8 zł. 38 ct. w. a. z pn. rozpisano publiczną przymusową sprzedaż realności pod liczbą kons. 45 w Daniłowcach położonej, dłużniczki Maryi Chama własnej, w trzech terminach:

dnia 20. Września 1875.,
dnia 26. Października 1875.
i dnia 30. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 9 przed południem w Sądzie tutejszym odbywać się mających.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 69 zł. w. a., wadyum wynosi 6 zł. 90 ct. w. a.

Realność powyższa na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania, jakoteż bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Zborów 13. Marca 1875.

(3030 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3129. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w sporze ustnym Ludwika Chronowskiego i Maryanny Chronowskiej w Jadownikach przeciw masie nieobjętej po ś. p. Michale Laska i Annie Laskownie w Jadownikach o oddanie w posiadanie kawałka gruntu do gospodarstwa pod l. 306 w Jadownikach należącego ustanawia się dla nieobjętej masy po ś. p. Michale Laska kuratorem Piotra Cygę z Jadownik i w tej sprawie termin na dzień 9. Września godzinę 9. rano wyznacza.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 21. Lipca 1875.

(3032 1—3) **E d y k t.**

L. 4229. Dnia 9. i 28. Września i 15. Października 1875. każdą razą o godzinie 9. rano w Sądzie tutejszym odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. b, 191 w Gorliczynie położonego na 1120 zł. oszacowanego ciała tabularnego niestanowiącego, przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne w Sądzie przejrzeć można.

Przeworsk dnia 18. Lipca 1875.

(3040 1—3) **Konkurs.**

L. 1343/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posady nauczycielskie przy reorganizowanych szkołach w następujących miejscowościach:

a) w powiecie Samborskim

1. w szkołach etatowych w Wojutyczach, Torczynowicach, Rakowie, Rajtarowicach, Stupnicy, Łużku dolnym, Wołoszczy, Bilinie wielkiej, Radłowicach i Dorożowie z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem,
2. w szkołach filialnych w Koniowie, Torhanowicach, Bukowie, Brześcianach, Rogóźnie, Bylicach, Kornalowicach, Czerchawie, Bykowie, Humieńcu i Kranzbergu z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b) w powiecie Rudeńskim:

1. w szkołach etatowych w Kołodrubach, Koropużu, Werbiżu, Laszkach zawiązanych, Tuligłowach i Nowosiółkach gościnnych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, zaś w Chłopach i Czajkowicach po 400 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Komarnie posada kierującego nauczyciela o płacy 450 zł. 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem, posada młodszego nauczyciela o płacy rocznej 270 złotych a. w.
2. w szkołach filialnych w Pohorcach, Powerchowie i Podhajczykach z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) w powiecie Drohobyckim:

1. w szkołach etatowych w Nahujowicach, Bolechowcach, Wróblowicach, Horucku, Bronicy z płacą roczną po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Gajach niżnych, Letni i Medenicach z płacą roczną po 400 zł i wolnem pomieszkaniem,
2. w szkole filialnej w Tynowie wolne pomieszkanie i 250 zł. a. w. rocznej płacy.

d) w powiecie Turczańskim:

1. w szkołach etatowych w Wysocku wyżnem, Ilniku, Libuchorze, Jabłonce niżnej, Wołczem, Chaszczowie i Łomnie z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

e) w powiecie Staromiejskim:

1. w szkołach etatowych w Grodowicach, Leninie wielkiej, Struszewicach i Biliczu o rocznej płacy 300 i wolnem pomieszkaniem.

We wszystkich szkołach prezentuje Rada szkolna miejscowa w Wróblowicach tylko i Grodowicach wykonuje to prawo dotyczący obszar dworski.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o te posady winni podania w zaopatrzone w potrzebne świadectwa służbowe i kwalifikacyjne wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najdalej do końca Września b. r. do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Sambor dnia 8. Sierpnia 1875.

C. k. radca Namiestnictwa i starosta jako prezydujący.

(2989 1—3) **E d y k t.**

L. 34.767. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy wedle podania zagubionych dwóch kart zastawu c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, a mianowicie:

a) karty zastawu Nr. 31460 za złoty zegarek z łańcuszkiem, medalion i pierścionek z rautem oszacowane na 120 zł., zastawione w dniu 24. Maja 1875. z terminem wykupna 24. Listopada 1875. za pożyczkę 90 zł. w. a.

b) karty zastawu Nr. 31513 na trzy złote pierścionki, oszacowane na 16 zł. w. a., zastawione w dniu 25. Maja 4875. z terminem wykupna 25. Listopada 1875. za pożyczkę 12 zł. w. a., ażeby powyższe karty zastawu w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ile że w przeciwnym razie karty te za umorzone uznane będą.

Z c. k. Sądu krajowegc.

Lwów, dnia 3. Lipca 1875.

(3017 1—3) **E d y k t.**

L. 6351. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25. Grudnia 1868. l. 1 z roku 1869. r. b. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Arona Leiby Feigenbauma w Tarnopolu zamieszkałego, otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta obwodowego p. Horaka w Tarnopolu, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej tutejszego adwokata Dr. Mantla.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie 29. Października 1875. o godzinie 10. przed południem, który płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez Sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na d. 17. Sierpnia 1875. o 10. godz. przed południem na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyj potrzebne dowody, przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiat. m. del w Tarnopolu by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Tarnopol dnia 4. Sierpnia 1875.

(2998 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 844. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, że Fedko Joteśko, włościan z Jackowiec został uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dn. 16. Stycznia 1875. l. 12.435 za marnotrawcę uznany, w skutek czego dla niego kuratora w osobie Fedko Switłyk, gospodarza z Jackowiec ustanowiono.

Zborów 10. Lutego 1875.

(2992 1—3) **E d y k t.**

L 10836. C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnej wiadomości, iż odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego dnia 13. Października 1875. o godzinie 10. zrana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę pola gonniczego „Gustaw" obok Byczyny w Wielkiem Księstwie Krakowskiem położonego.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 400 zł. w. a. w razie jednak nie osiągnięcia korzystniejszej ceny, pole to nawet poniżej kwoty szacunkowej sprzedanem będzie.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej, wadyum w ilości 40 zł. w gotówce lub w publicznych papierach kredytowych wedle kursu w dniu licytacyę poprzedzającym notowanego.

Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze Sądu krajowego.

Kraków 2. Lipca 1875.

(3013 1—3) **E d y k t.**

L. 36.732. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Jonasza Reischera w sprawie tegoż przeciw Stefanowi Wysockiemu pto. 600 zł. a. w. z dnia 26. Maja 1875 do l. 14.291 termin na dzień 7. Lipca a uchwała z dnia 16. Lipca 1875. l. 36.732 na dzień 15. Września 1875. o godzinie 11. rano do wniesienia dupliki i dalszej rozprawy ustanowiony został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Stefanowi Wysockiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Wilhelma Zuckera z zastępstwem adwokata Dr. Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Stefana Wysockiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musia.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów, dnia 16. Lipca 1875.

(3010 1—3) **E d y k t.**

L. 13912. Ces. król. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje niniejszem w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mojżesza Scherl i Dawida Windweker o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 260 pod l. top. 187/237 na ulicy krawieckiej w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu w objętości 66^{32} sążni kwadr. wprowadza się postępowanie ustawą z dnia 25. Lipca 1871. do l. 96 Dz. p. p. c. k. Sądowi powiatowemu w Kołomyi poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabul., któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Września 1875. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1. Września 1875. począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebność lub inne prawa do wpisu hipotecznych przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie pow. w Kołomyi swoje oznajmienie do dostatniego Grudnia 1875 tem pewnej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, iż obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stren miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 27. Lipca 1875.

(3039 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5954. Celem obsadzenia dwóch posad starostów w randze VII. klasy, ewentualnie dwóch posad sekretarzy Namiestnictwa w randze VIII. klasy, rozpisuje się konkurs do końca b. m.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w terminie powyższym w drodze właściwej do C. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Lwów dnia 8. Sierpnia 1875.

(3011 2—3) **Obwieszczenie**

galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

L. 34.221. Na mocy reskryptu wys. Ministerstwa Skarbu z dnia 27. Lipca 1875. l. 19.900 rozpoczną się sprawy względem zabezpieczenia dochodu z ogólnego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego, moszczu owocowego i mięsa w drodze ugody i wydzierżawienia na rok 1876. w taki sam sposób, w jaki uskuteczniono podobne sprawy na rok 1875.

Rozporządzenie powyższe podaje się do powszechnej wiadomości z tą uwagą, że w skutek reskryptu wys. Ministerstwa Skarbu z dnia 18. Czerwca 1869. l. 17.074 strony zajmujące się sprzedażą napojów podległych opłacie podatku, lub też podlegającą opłacie rzezią bydła na sprzedaż mięsa, na handel bydłem zakłutem lub na potrzebę domów gospodnych, wtedy tylko są obowiązane w myśl §. 10. okólnika c. k. krajowego gubernium galicyjskiego z dnia 5. Lipca 1829. l. 5039 prosić u dotyczącej c. k powiatowej Dyrekcyi Skarbu o udzielenie konsensu urzędu skarbowego do prowadzenia swego przedsiębiorstwa, jeżeli przedsiębiorstwo chcą rozpocząć.

Strony zaś, chcące tylko dalej prowadzić przedsiębiorstwa, na które już konsensa urzędu skarbowego mają, nie są obowiązane powtórnie o udzielenie owego konsensu prosić, poniewaz raz udzielony konsens na cały czas nieprzerwanego przedsiębiorstwa w mocy zostaje,

Lwów, dnia 31. Lipca 1875.

Kundmachung

der galiz k. k. Finanz-Landes-Direction

Z 34.221. Im Grunde hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 27. Juli 1875 Zahl 19.900 werden die Verhandlungen zur Sicherstellung des Ertrages der allgemeinen Verzehrungssteuer von Wein, Weinmost, Obstmost und Fleisch mittelst Abfindung und Pachtung für das Jahr 1876 in derselben Weise vorgenommen werden, wie dieses bezüglich der gleichen Verhandlung für das Jahr 1875 der Fall war.

Dieses wird mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zu Folge hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 18. Juni 1869 Z. 17.074 jene Parteien, welche sich mit dem Verschleiße steuerbarer Getränke oder mit steuerpflichtigen Viehschlachtungen zur Ausschrottung des Fleisches, zum Handel mit abgestochenem Vieh oder zum Wirthshausbedarfe befassen wollen, nur dann im Grunde des §. 10 des Kreisschreibens des galizischen Landes-Guberniums vom 5. Juli 1829 Zahl 5039 um Ertheilung des gefällsämtlichen Erlaubnißscheines zum Betriebe ihrer Unternehmung bei der betreffenden k. k. Finanz-Bezirks-Direction anzusuchen haben, wenn sie den Betrieb der genannten Unternehmungen erst beginnen wollen.

Dagegen tritt bezüglich derjenigen Parteien, welche den Betrieb jener Unternehmungen nur weiter fortzusetzen wünschen und schon im Besitze von gefällsämtlichen Erlaubnißscheinen sind, die Nothwendigkeit nicht ein, um die neuerliche Ertheilung eines gefällsämtlichen Erlaubnißscheines einzuschreiten, weil der Ein Mal erwirkte Erlaubnißschein für die ganze uuunterbrochene Dauer der Unternehmung zu gelten haben.

Lemberg, den 31. Juli 1875.

(3022 2—3) **E d y k t.**

Nr. 37.976. C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, że na żądanie Ferdynanda Bockenheima kuratora masy spadkowej ś. p. Maryi Wadowskiej dozwala na wprowadzenie postępowania amortyzacyjnego w celu wykreślenia ze stanu dłużnego jednej czwartej części połowy dóbr Gwoździec wedle D. 434 p. 212 n. 32 haer. do Maryanny Wadowskiej a właściwie masy spadkowej tejże należnych sumy 6000 złp. na zasadzie wyroku Trybunału Apelacyi z dnia 18. Sierpnia 1814 i Najwyższego Trybunału z dnia 15. Marcą 1815 na rzecz masy ks. Karola de Nassau Siegen jak D. 129. p. 192 m. 16 on. zaintabulowanej, wzywając z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców Karola księcia de Nassau Siegen, by pretensye swe, jakieby z tytułu powyższej intabulacyi rościć sobie mogli, w przeciągu jednego roku w tutejszym c. k. Sądzie krajowym t. j. do dnia 30. Sierpnia 1876 tem pewniej zgłosili ileże w razie przeciwnym ekstabulacya powyższej sumy na żądanie właściciela tych części dóbr Gwoździec z ich stanu biernego dozwoloną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 24. Lipca 1875.

(2960 3—3) **Kundmachung**

Z. 4668. Das k. k. Bezirksgericht gibt bekannt, daß zur Einbringung der Forderung pr. 21 fl. 50 kr. sammt Nebengebühr für Eisig Heller die der liegenden Nachlaßmasse nach Filip Heinrich Schulz gehörigen Cons. Nr. 30 in Rachin gelegene Hausrealität am 26. August, 23. September und 28. October 1875 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts veräußert werden wird.

Licitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

Dolina, am 24. Juli 1875.

(2991 3—3) **Edykt.**

L. 36816. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Maryi z hr. Załuskich Gołaszewskiej, z dnia 12. Września 1875, l. 52711 o prenotacyę za właścicielkę sumy 5.600 złr. w. a. na dobrach Wrocanka i na sumie 15.000 złr. w. a na wierzytelności 4721 dukatów hol, dobra Targowiska obciężającej, zaprenotowanej.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu p. Władysławowi Gołaszewskiemu, do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Popławskiego z zastępstwem adw. Dr. Majewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Władysława Gołaszewskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego, kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 17. Lipca 1875.

(2979 3 3) **Obwieszczenie.**

L 3635. Podaje się do publicznej wiadomości, że Jan Biran gospodarz gruntowy z Przysietnicy uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 10. Lutego 1875 l. 842 za marnotrawcę uznany i Antoni Jajko gospodarz z Przysietnicy dla niego kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 29. Lipca 1875.

(3014 3—3) **Concurs.**

Z. 1184. An der k. k. selbstständigen Marine-Unterrealschule zu Pola kommt mit 1. September d J. die Stelle des Professors für darstellende Geometrie zu besetzen.

Die Unterrichtssprache ist die deutsche. Mit der Lehrstelle ist ein Gehalt von 1000 fl, eine Activitätszulage von 250 fl ferners der Anspruch auf die Quinquennalzulage von 200 fl jährlich, und im Falle eintretender Dienstesuntauglichkeit, auf Pensionirung nach den hiefür giltigen gesetzlichen Normen verbunden.

Das Lehrpersonale der k. k Marine-Unterrealschule rangirt in dem Status der Marine Beamten für das Lehrfach und bekleiden die Professoren die IX, Diätenklasse.

Bewerber, welche an einer öffentlichen Mittelschule in definitiver Bestellung sich befinden, werden mit allen erworbenen Ansprüchen übernommen, während Candidaten, welche noch nicht definitiv angestellt waren, erst nach zurückgelegtem Probe - Triennum definitiv ernannt werden, die im Provisorium zugebrachte Dienstzeit wird jedoch sowol bei Bemessung der Quinquennalzulage, als auch seinerzeit bei der Pensionirung in die definitive Dienstzeit eingerechnet

Bewerber um die Lehrstelle haben ihre Gesuche bis längstens 10. September l. J. an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) Wien einzusenden und den Gesuchen beizuschließen:

1. Tauf- oder Geburtsschein,
2. Sämmtliche Studienzeugnisse,
3. Zeugniß der Lehrbefähigung,
4. Zeugniß über etwaige besondere Kenntnisse oder Leistungen,
5. Zeugnisse oder sonstige Documente, aus welchen die bisher im Lehramte zugebrachte Dienstzeit ersichtlich wird.

Diesen Zeugnissen wird bei Bewerbern, welche im öffentlichen Lehramte bereits thätig sind, eine Abschrift der letzten Dienstesbeschreibung beizuschließen sein, während Lehramts-Candidaten, welche noch nicht in öffentlicher Verwendung standen, von der politischen Behörde ein Zeugniß über ein tadelloses Vorleben beizubringen haben

Die Kosten für die Uebesiedlung des Neuernannten von seinem gegenwärtigen Anstellungs- oder Aufenthaltsorte nach Pola trägt das Marine-Aerar nach dem für Marine-Beamten der IX Diätenclasse festgesetztem Ausmaß und wird dem betreffenden ein entsprechender Reisevorschuß gegen nachträgliche Verrechnung gewährt

Wien, am 7. August 1875.

Vom k. k. Reichs Kriegs-Ministerium

(Marine-Section).

(2975 3—3) **Edykt.**

L 10166. C. k. Sąd miej. deleg. w Krakowie wiadomo czyni, iż na zaspokojenie wywalczonej przez Mendla Sagana należytości 40 zł z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 79 w Czyżynach w powiecie Krakowskim położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a do masy spadkowej po Agnieszce Bochenkowej należącej w tutejszym gmachu sądowym każdą razą o godzinie 10. zrana w trzech terminach 15 Września, 15. Października i 15. Listopada b. r.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1425 zł.

   Na pierwszym i drugim terminie tylko powyżej lub za cenę szacunkową zaś na trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną zostanie.
2. Wadyum w gotówce przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 142 zł 50 ct.
3. Akt oszacowania i bliższe warunki przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adwok. Dr. Czesnaka z zastępstwem adw. Dr. Kaufmanna.

Kraków dnia 2. Lipca 1875.

(2977 2—3) **Edykt.**

Nr. 10326 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi wekslowej Ezrasza Hellera 150 zł w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności Nr. 59 w Tarnowie na Grabówce z gruntu ogrodowego składającej się do Józefa i Katarzyny Lazarskich należącej.

Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym Sądzie w trzech terminach 27. Sierpnia, 17. Września i 15. Października r. b każdą razą o godzinie 10. zrana.

1. Za cenę wywoławczą przyjmuje się szacunkowa wartość wymienionej realności 1269 zł. 75 ct., poniżej której to wartości szacunkowej wymieniona realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie wyżej opisana realność gruntowa włościańska także niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiekbądź cenę.
3. Każdy chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 100 zł. w. a. w gotówce.
4. Każdemu chęć kupienia mającemu wolno akt oszacowania w registraturze c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie przejrzeć i sobie odpisać.

Tarnów dnia 15. Lipca 1875.

(2938 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 2938. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Jakóba Storcha jako prawonabywcy Ignacego Dennenholza w sumie 200 złr. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 14 i 67 w Zassowie położonych, własnością masy spadkowej po Izraelu Izlerze tudzież własnością Gittli Izlerowej będących, według protokołu z dnia 13 Stycznia 1873 zastawniczo opisanych, a według protokołu z dnia 5. Sierpnia 1873 oszacowanych w trzech terminach na dniu 30. Sierpnia, 27. Września i 27. Października 1875, każdym razem o godzinie 10. rano. w Sądzie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową powyższych realności, mianowicie zaś realności pod l. k. 14 w sumie 250 złr., zaś realności pod l. k. 67 w sumie 500 zł. w. a.

Wadyum co do pierwszej z powyższych realności wynosi kwotę 25 zł., co do drugiej zaś kwotę 50 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Zassów, dnia 3. Lipca 1875.

(3004 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10600. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość a do majątku Izaka Kampfa w Uściu jezuickiem zamieszkałego w powiecie Dąbrowskim a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości mianowanym został c. k. sędzia powiatowy w Dąbrowy p. Jan Okuniewski, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Trzecieski, c. k. notaryusz w Dąbrowy.

Wszyscy do tej masy spadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe dnia 1. Października 1875 w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 8. Października 1875. o godzinie 9. zrana, odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 21. Sierpnia 1875. o godzinie 9. zrana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń. gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

C. k. Sąd obwodowy

Tarnów dnia 22. Lipca 1875.

(2981 3—3) **Edykt.**

L. 329. C k. Sąd powiatowy w Mikulińcach podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Salamona Klein sumy wekslowej 254 zł. 45 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya części realności pod l. k. 216 i 346 w Nastasowie położonych do Matwija Małysy i do nieobjętej masy spadkowej Maryi czyli Maryanny Małysa należących ciała tabularnego nie stanowiących w trzech terminach, dnia 23. Sierpnia 1875 dnia 27. Września 1875 i dnia 25. Października 1875 każdym razem o godzinie 9. zrana.

Cena wywołania wynosi 732 zł. wadium przed licytacyą złożyć się mające 73 zł. w. a.

Na pierwszych dwu terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie zaś za jakąkolwiek cenę.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzane być mogą w t. s. registraturze.

Mikulińce 15. Czerwca 1875.

(2980 3—3) **Edykt.**

L. 4224. C. k. Sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że odnośnie do tutejszo sądowego ogłoszenia z dnia 28. Lutego 1875 do l. 10099 w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej w Nr. 97, 98 i 99 umieszczonego, wyznacza się w celu przymusowej sprzedaży realności pod Nr. k. 25. rep. 28. w Kędzierzawcach położonej Filipa i Tacki Przyszlaków własnej na zaspokojenie sumy 250 zł. w. a. z pn. na rzecz Izaka Kuttena w tutejszym c. k. sądzie ponowny termin na dzień 31. Sierpnia 1875 o 10 godzinie rano.

Busk 25. Lipca 1875.

(3006 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3023. C. k Sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że końcem ściągnięcia należności Ch. Pinkasa Blasbalga cesyonaryszza Ignacego Witonia w kwocie 75 zł. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku dnia 18. Sierpnia, 15 Września i dnia 20. Października 1875. o godzinie 10. przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 4 w Stanach położonej, Jakóba Nieradki własnej składającej się z 14 morgów pola.

Za szacunek na pierwsze wywołanie podana będzie suma 469 zł. 28 ct. w. a., za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacyi, złoży do rąk komisyi sądowej zadatek wynoszący 10 procentów ceny licytacyi, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Nisko dnia 14. Lipca 1875.

(2957 3—3) **Edykt.**

L. 2939. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku wiadomem czyni, że na dniu 14. Września 1875., 12. Października i 16. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności Jana i Mateusza Mierzwów pod 67/64 położonej.

Za cenę wywołania stanowi się 800 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Brzesko, 30. Lipca 1875.

(2950 3—3) **Edykt.**

L. 2343. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zgłasza, iż celem zaspokojenia sumy zł. a względnie 178, 33 zł. z przynależytościami, odbędzie się na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 37/40 w Jarosławiu położonego Tomasza Błachuty własnego w terminach dnia 2. Września 1875., dnia 23 Września 1875. i dnia 14 Października 1875. każdą razą o godzinie 9. rano.

a) Cena wywoływania wynosi 1000 zł., wadyum 100 zł.

Akt opisania i warunki licytacyi można w tutejszo - sądowej registraturze przejrzeć.

Jarosław dnia 30. Czerwca 1875.

(2952 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3600. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Abrahama Lama w kwocie 93 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności Iwana Junicza w Tarnowie pod l k 57 rep. 12 położonej w dniu 31. Sierpnia 1875., w dniu 13. Września 1875. i w dniu 27. Września 1875 każdą razą o godzinie 10. przed południem, a to: na pierwszych 2ch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa wynosi 110 zł, a wadyum 11 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Starasol 16. Czerwca 1875.

(2934 3—3) **Kundmachung.**

Z. 2564. Vom k. k. Bezirksgerichte wird hiemit bekannt gemacht, es werde zur Hereinbringung der Forderung des Elkuna Krinitz pr. 80 fl. öst. W. die executive Feilbietung der dem Kozma Andrejaszczuk. respective dessen liegende Masse gehörigen, auf 365 fl. ö. W abgeschätzten nicht intabulirten Grundwirithschaft Cons. Nr. 127 zu Peczeniżyn bewilligt, und hiergerichts am 31. August, 28. September und am 29. October 1875 jedesmal in den vormittägigen Amtsstunden gemäß der in den Acten erliegenden Licitations-Bedingnisse deren Einsicht oder Abschriftsname zugleich gestattet wird, vorgenommen werden wird.

Peczeniżyn, am 26. Juni 1875.

(2951 3—3) **Edykt.**

L. 2784. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej w Woli Batowskiej pod l. 333 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Karola Kołodzieja własnej na zaspokojenie sumy dłużnej Mojżeszowi Rittermanowi w kwocie 120 zł. w. a. z pn. w jednym terminie licytacyjnym dnia 24. Sierpnia 1875. o godzinie 11. przed południem w tutejszym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 495 zł., wadyum zaś 49 zł 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo - sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 24. Lipca 1875.

(2953 3—3) **Edykt.**

L. 12730. C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia przyznanej sumy 30 000 złp. czyli 7500 zł. w. a. wraz z procentem 6% od dnia 9. Maja 1873 bieżącym, kosztami w kwocie 28 zł, 4 zł., 16 zł. i 7 zł. dalej kosztami 54 zł. 31 ct., 35 zł. 50 ct., 33 zł. 56 ct a. w. nareszcie kosztów poniżej przyznanych w kwocie 34 zł. 28 ct. a w. odbędzie się w c. k. Sądzie krajowym Krakowskim egzekucyjna sprzedaż dóbr Węglówka p. Adama Zubrzyckiego własnością będących przez publiczną licytacyę w trzech terminach a mianowicie dnia 7. Września 1875. i dnia 21. Września 1875. każdą razą o godzinie 10. rano pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi według aktu oszacowania sądownie oznaczona wartość powyższych dóbr w kwocie 12.560 zł. 60 ct. w. a.

Chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10% procent sumy szacunkowej t. j. kwotę 1250 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce, lub w obligacyach indemnizacyjnych, albo w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego albo wreszcie w listach hipotecznych c. k. uprz. galic akcyjnego Banku hipotecznego wraz z przynależnemi kuponami a to według ostatniego kursu jaki w Gazecie Lwowskiej pod rubryką „pieniądze“ notowany będzie.

Na pierwszych dwóch terminach dobra te tylko wyżej lub za cenę szacunkową będą sprzedane.

W razie gdyby dobra te i na drugim terminie sprzedane nie zostały natenczas ustanawia się termin sądowy na dzień 4. Października 1875. o godzinie 10. rano do wysłuchania wierzycieli i ułożenia lżejszych warunków licytacyi, na którym to terminie wierzyciele hipoteczni pod tą surowością stawić się mają, iż niestawający za przystępujących do większości głosów tych, którzy się stawili, poczytani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi wszyscy wiadomi wierzyciele hipoteczni do rąk własnych zawiadomieni zostają, ci zaś, którzyby po dzień 26. Kwietnia 1875. do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza licytacyę tych dóbr rozpisująca z jakiegokolwiek powodu, albo wcale nie albotеż za późno doręczoną została do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Faustyna Jakubowskiego, któremu na zastępcę p. adw. Dr. Cesznak dodany zostaje, również ogłasza się rozpisanie niniejszej licytacyi przez edykta w urzędowej Gazecie Lwowskiej i przez ogłoszenie w innych okręgach sądowych.

Kraków, dnia 9. Lipca 1875.

(2997 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9927. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 230 zł. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Pyś pod l. kons. 80 sub 89 w Chochłowie położonego w trzech terminach, a to: w dniach 26. Sierpnia 1875., 23. Września 1875. i 25. Października 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem, pod warunkami które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a. Wadyum 60 zł. w. a.

Bełz, dnia 6. Lipca 1875

(2974 2—3) **Edykt.**

L. 17376. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiad mia niniejszym edyktem z miejsca pobytu i zamieszkania nieznaną Genendel Koschesową, że przeciw niej p. Wojciech Tritz wniósł podania a mianowicie de praes. 20. Kwietnia 1875. l. 9459 o zaprenotowanie prawa zastawu dla sumy 336 zł. w. a. w stanie biernym realności pod l. 276 Dz. VIII. dawniej l. 111 i 112 gm. VI. w Krakowie i sumy na realności pod l. 84 gm. VII. obecnie pod l. 80 Dz. IV., tudzież de praes. 20. Kwietnia 1875. l. 9460 o zajęcie lub zapowiedzenie jej ruchomości na zabezpieczenie tejże sumy 336 zł. w. a., w załatwieniu których c. k. Sąd krajowy wyższy decyzyami z dnia 7. Lipca 1875. l. 7006 i 7007 żądanej prenotacyi i zapowiedzenia dozwolił.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem Genendli Koschesowej na koszt i niebezpieczeństwo tejże tutejszego adwokata p. Dr. Kaufmanna z substytacyą adw. Dr. Rosenblatta kuratorem nieobecnej ustanowił, i temuż dotyczące uchwały doręczył.

O tem c. k. Sąd krajowy p. Genendel Kosch-s niniejszym edyktem zawiadamia.

Kraków, 31. Lipca 1875.

(3002 2—3) **Edykt.**

Nr. 38478. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Katarzyny Radlińskiej uchwałą z dnia 22. Lutego 1873 do L. 33478 dozwolono wykreślenie sumy 1700 zł. dla Blimy Geber na sumie 8300 zł. w stanie biernym dóbr Koziny ciążącej, intabulowanej.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Blimie Geber do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra. Kohna z zastępstwem adwokata Dra. Waldmanna ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Blimę Geber. aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnih 26. Czerwca 1875.

(2833 2—3) **Edykt.**

L. 16707. Ces. król. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem panią Justynę Dziubczyńską, kupcowę w Krakowie, że przeciw niej J. Birckner kupiec w Wiedniu, pod dniem 17. Czerwca 1875. do 14486 na zasadzie wekslu z daty Wiedeń 15 Marca 1875. z terminem zapłaty dnia 15. Czerwca 1875., na 160 zł. w. a. opiewającego wniósł pozew, w załatwieniu którego uchwałą c. k. Sądu krajowego z dnia 18. Czerwca 1875. do 14486 nakaz zapłaty w dniach trzech wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej J(ustyny) Dziubczyńskiej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej Justyny Dziubczyńskiej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. kraj. Dr. Czesznaka z substytucyą adw. kraj. Dr. Rettingera kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy wekslowej w Galicyi obowiązującej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków dnia 16. Lipca 1875.

(2995 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2995. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników: Wasyla, Fedka, Iwasia i Anny Maślanków pod l. k. 40/29 w Machnówku położonej, w trzech terminach, a to w dniach 2. Września, 4 Października i 3. Listopada 1875. r., każdym razem o godzinie 10. rano, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 500 zł. w. a. Wadium 50 zł. w. a.

Bełz, dnia 6. Lipca 1875.

(2846 2—3) **Edykt.** L. 36380.

C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, że na prośbę Ferdynanda Bockenheima kuratora masy spadkowej ś. p. Maryanny Wadowskiej dozwala na wprowadzenie postępowania amortyzacyjnego w celu wykreślenia ze stanu dłużnego części dóbr Gwoździec na rzecz Maryanny Wadowskiej intabulowanych, sekwestracyi dóbr Gwoździec, w celu wydobycia sumy 367 złp. z procentem po 5% od dnia 14. Kwietnia 1785, i kosztami sporu 96 złp. 12 gr na zasadzie wyroku byłego sądu szlacheckiego Tarnowskiego z 20. Kwietnia 1797 dom. 47 p. 208 n. 4 on., dla Agnieszki Wybczyńskiej intabulowanej, wzywając Agnieszkę Wybczyńską, a w razie tejże śmierci jej z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, — aby pretensye swe, jakieby z tytułu intabulacyi powyższej do części dóbr Gwoździec, do masy spadkowej ś. p. Maryanny Wadowskiej należących rościć sobie mogli, w przeciągu roku t. j. do dnia 30. Sierpnia 1876 w tutejszym c. k. Sądzie krajowym zgłosili, — ileże w razie przeciwnym wykreślenie tej sekwestracyi na żądanie właściciel tych części dóbr Gwoździec z ich stanu dłużnego dozwolone zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 17. Lipca 1875.

(2972 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3284. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie odbędzie dnia 27. Września, 25. Października i 22. Listopada 1875. zawsze o godzinie 10. rano, celem ściągnięcia na rzecz Izaka Lejbowicza pretensyj 52 zł. 13 ct. z pn. przymusową sprzedaż domu pod l. k. 122 w Rymanowie. dłużników Michała i Tekli Ryglewiczów własnego, w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa tego domu wynosi 400 zł. zaś wadyum 10% takowej.

Reszta warunków, tudzież akty opisania i oszacowania mogą być przejrzane w Sądzie.

Rymaków dnia 18. Lipca 1875.

(2961 2—3) **Edykt.**

L. 1372. C. k. Sąd powiatowy w Dukli wiadomo czyni, iż Hinde Schönwetter przeciw z miejsca pobytu i życia nieznanemu Jędrzejowi Uliasz o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 175 w Dukli położonej, sumy 200 zł. monetą k. nwencyjną superonerowanej na sumie 150 duk. wedle Dom. II. pag. 442 n. 6 on. na rzecz Jędrzeja Uliasza zaintabulowanej, pod dn. 18. Maja 1874. l. 3330 pozew wniesła, w skutek czego ustanowiono termin do ustnej rozprawy na 27. Września 1875. o godzinie 9. rano, na którym strony pod zagrożeniem skutków §. 25 u. s. stawić się mają.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, a zatem c. k. Sąd powiatowy do zastępowania go na tegoż koszt p. Floryana Minkusiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa się przeto niniejszym edyktem pozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę obrał i Sądowi oznajmił.

Dukla 20. Czerwca 1875.

(2996 2—2) **Obwieszczenie.**

C. k. Sąd powiatowy w Bełżie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 133 złr. 76 ct., w. a. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników Iwana i Maryi Kolenda, oraz andrucha Kusij, pod l. k. 29. sub rep. 60 w Boratynie położonej, w trzech terminach, a to w dniach 2. Września, 4. Października i 3. Listopada 1875, każdym razem o godzinie 10. przed południem, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 400 złr., wadyum 40 zł. w. a.

Bełz, 7. Lipca 1875.

(2845 3—3) **Edykt.**

L. 37287. C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, że na prośbę Ferdynanda Bockenheima kuratora masy spadkowej ś. p. Maryanny Wadowskiej dozwala na wprowadzenie postępowania amortyzacyjnego w celu wykreślenia ze stanu dłużnego części dóbr Gwoździec na rzecz Maryannę Wadowską intabulowanych sumy 3141 złp. czyli 785 złr. 15 ct. w. w. z procentami po 5% od sta, od dnia 8. Maja 1796 bieżącemi, nie naruszając atoli kwitów dotyczących tak samego kapitału jak upłaconych procentów i zanotowaną sekwestracyę na mocy wyroku byłego c. k. Sądu szlacheckiego Tarnowskiego z 19. Grudnia 1809 l. 10.201 dla Ignacego Łapińskiego Dom. 129 p. 191 n. 15 on. zaintabulowanej, wzywając edyktami Ignacego Łapińskiego, a w razie tegoż śmierci jego możliwych z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, by pretensye swe jakieby z tytułu intabulacyi powyższej sumy do części dóbr Gwoździec do masy spadkowej ś. p. Maryanny Wadowskiej należących rościć sobie mogli, w przeciągu roku t. j. do dnia 30. Sierpnia 1876 w tutejszym c. k. Sądzie krajowym zgłosili, ile że w razie przeciwnym wykreślenie tej intabulacyi na żądanie właścicieli tych części dóbr Gwoździec z ich stanu dłużnego dozwolone zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 17. Lipca 1875.

(2982 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5519. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na rzecz Józefa Drozdowskiego celem zaspokojenia sumy 25 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 16. Sierpnia 1875 13. Września 1875 i 11. Października 1875, każdym razem o godzinie 9. zrana przymusowa licytacya realności pod l. k. 235 w Iławczu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 40 zł. w. a. Wadjum 20 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzane być mogą w ts. registraturze.

Mikulińce, 24 Marca 1875.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.